NUMER 59.

# DZIENNIK POWSZECHNY

1/13 Marca 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

## Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

**Prenumerata w Warszawie:**
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 13 Marca 1863.

**Prenumerata na Prowincyi:**
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.



UWIADOMIENIE.

Redakcja „Dziennika Powszechnego„ uprasza Czytelników swoich tak w Warszawie jak i na prowincji mieszkających, o pośpieszenie z wniesieniem prenumeraty za rozpoczynający się z d. 1 Kwietnia 1863 roku kwartał.

| | | |
|---|---|---|
| **Cena Dziennika w Warszawie:** | *rocznie* | R. 8 |
| | *półrocz.* | „ 4 |
| | *kwartal.* | „ 2 |
| | *miesięcz.* | „ — k. 67 |
| **Na Prowincji:** | *rocznie* | „ 9 „ 20 |
| | *półrocz.* | „ 4 „ 60 |
| | *kwartal.* | „ 2 „ 30 |

Za przesyłkę w kopertach kwar. rs. 1.

W Warszawie, prenumerata przyjmuje się w Kantorze Głównym Redakcji, wdomu pod Nr. 415, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, oraz w kantorach: *Achcika* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1065, *Bysińskiego* w domu Skwarcowa; *Błaszkowskiego* na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 395; *Dąbrowskiego* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1376; *Dąbrowski* ulica Czysta Nr 415*a*; *Dębińskiej* przy ulicy Długiej Nr 489*d*; *Grabowskiego* przy ulicy Granicznej Nr 967; *Kwaśniewskiego* przy ulicy Elektoralnej; *Kalinowskiego* przy ulicy Senatorskiej Nr 463; *Kędzierżawskiego* przy rogu ulicy Żelaznej i Chłodnej; *Potrzebskiego* róg ulicy Nowy-Świat i Chmielnej; *Rutscha* przy ulicy Nowy-Świat i Książęcej; Florjana *Rozmanith* przy ulicy Sto-Jańskiej; *S. Rozmanith* przy ulicy Nowy-Świat; *Stapfa* przy ulicy Przejazd Nr 644; *Segedy* przy ulicy Długiej; *Schustra* przy ulicy Wierzbowej Nr 473-*J.Tytz'a* przy ulicy Miodowej Nr 489 lit. C, *Tybuchowskiego* przy ulicy Nowy-Świat Nr 1300; *Krajewskiego* róg Ś-to Krzyzkiej Nr 1352 *b.*, *M.Cohn* przy ulicy Żabiej w pałacu Zamojskich; *Janiszewskiego* kupca, przy ulicy Nalewki w domu Hoha, Nr. 2256 *Lewenhardowej* Krakowskie-Przedmieście Nr. 375 albo 66 nowy; *Winklera* Nowy-Świat i *Szuby* przy ulicy Nowy-Świat.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

*Komisja Rządowa Sprawiedliwości.* — Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 15 (27) Stycznia r. b. Nr. 19,748, zapis rs. 15,000 na fundusz stypendjalny, przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, że złożonej sobie przez Ks. Kanonika Wyszyńskiego i Obywatela Ziemskiego Jakóba Piotrowskiego sumy, aktem na dniu 3 (15 Września) r. z. urzędownie sporządzonym, uczyniony, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie oznaczonemi, zatwierdziła. w Warszawie d. 28 Stycznia (9 Lutego) 1863 r.— Z upoważnienia za Dyrektora Kancelarji Ign. *Ciesielski* Ref. Sekr. Prezyd.

*Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.* — Na zasadzie odezwy Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych, zbieranie składek Wielkotygodniowych na Szpitale Warszawskie wszelkich Wyznań w r. b. urządzone zostaje w ten sam sposób jak w roku zeszłym, to jest za pośrednictwem właścicieli domów, przygotowanych w tym celu drukowanych odezw ze stosownemi rubrykami, które właściciele lub rządcy domów wszystkim lokatorom w ich domach zamieszkałym, we właściwej rubryce przez siebie wypisanym, w ciągu Wielkiego tygodnia r. b. raczą zaprodukować do zapisywania dobrowolnych ofiar. Następnie tak zebrane przez siebie pieniądze wraz z odezwą, właściciele zechcą złożyć obywatelom do przyjmowania tychże składek i wnoszenia ich do właściwej Kasy przez Prezydenta Miasta zaproszonym, a poniżej wyszczególnionym za stosownym pokwitowaniem.

Pokwitowania z książki sznurowej tak na pieniądze, jak i odbiór odezw przez tych ostatnich udzielane będą równie jak i na zwrot samychże odezw, do których by żadne składki zapisane nie zostały. Termin do ukończenia tej czynności oznaczony został najpóźniej do dnia 1 Maja r. b.

Prezydent Miasta, uprasza WWch właścicieli domów, ażeby posługę tę obywatelską w tak dobroczynnym celu ze zwykłem sobie poświęceniem spełnić raczyli, nie pomijając żadnego lokatora, każdy albowiem pragnie przyjąć w tej mierze swój udział, a najmniejszy datek przyczyniając się do powiększenia ofiar, przyczynia się tem samem do przyniesienia ulgi cierpiącej ludzkości.

Uprasza przytem, ażeby z wniesieniem zebranych przez siebie pieniędzy łącznie z odezwami powyżej wzmiankowanemi, tak jak powyżej powiedziano, na ręce uproszonych delegowanych obywateli, na odezwach tych z nazwiska i zamieszkania wymienionych, w terminie oznaczonym pośpieszyć chcieli. Obywatele uproszeni do zbierania składek od właścicieli i rządców domów są następujący:

1. Słupski Franciszek pod Nr. 21—Ulica Ś-o Jańska, od Nr. 1 do Nr. 33 i Nr. 117.
2. Belke Edward, pod Nr. 47—Stare Miasto, od Nr. 35 do Nr. 60.
3. Minde Jan, pod Nr. 8—Stare Miasto—Jezuicka i Kanonja, od Nr. 61 do Nr. 90.
4. Dąbrowski Aleksander, pod Nr. 94—Piwna i Zapiecek, od Nr. 91 do 119a, b.
5. Czechowski Józef, pod Nr. 96—Piekarska i Dunaj od Nr. 120 do Nr. 137 i od Nr. 142/3 do Nr. 155.
6. Swięcki, pod Nr. 183.—Gołembia i Krzywe-Koło, od Nr. 156 do Nr. 197.
7. Gerlach Wilhelm, pod Nr. 215/16—Brzozowa, Bugaj i Kamienne Schodki, od Nr. 200 do Nr. 218 i od Nr. 2585 do Nr. 2605.
8. Kamiński Stanisław, pod Nr. 235—Mostowa, od Nr. 219 do Nr. 247b.
9. Mysliborski pod Nr. 56—Rycerska, Ślepa i Miodowa, od Nr. 282 do Nr. 305 i Nr. 481, 482 i 483.
10. Szuster Franciszek, — Krakowskie Przedmieście, od Nr. 366 do Nr. 372 i od Nr. 422 do Nr. 426.
11. Tajchert Karol, pod Nr. 438—Krakowskie Przedmieście, od Nr. 427 do Nr. 435.
12. Stanisławski Franciszek, pod Nr. 434 — Krakowskie Przedmieście, od Nr. 436 do Nr. 457 i Nr. 480.
13. Kieltz Karol, pod Nr. 2663—Garbarska i Źródłowa, od Nr. 2611/12 do 2614, od Nr. 2622 do 2628 i od Nr. 2635 do Nr. 2639.
14. Szultz Aloizy, pod Nr. 2647a — Marjensztad, od Nr. 2642 do Nr. 2650b i od Nr. 2657b do Nr. 2666.
15. Thomas Jan, pod Nr. 2635—Bednarska od Nr. 2683 do Nr. 2690b.
16. Zapaśnik Jan, pod Nr. 523—Podwale i Kapitulna, od Nr. 497a do 498, od Nr. 504 do 515/16 i od Nr. 519 do 537.
17. Dihl August, pod Nr. 260 — Freta od Nr. 250 do Nr. 272.
18. Sliwoński Antoni, pod Nr. 258 — Nowe Miasto, od Nr. 306 do 318 i od Nr. 321/2 do 335.
19. Wasilewski Jan, pod Nr. 332—Nowe Miasto, od Nr. 336 do Nr. 362.
20. Mianowski Roch, pod Nr. 1765—Śto Jerska, Franciszkańska i Koźla, od Nr. 1764 do 1769c i Nr. 1791/2 od Nr. 1802 do Nr. 1812 i od Nr. 1820 do Nr. 1822b i Nr. 1825.
21. Czempiński Ludwik, pod Nr. 1855/6—Zakroczymska, Czerniakowska od Nr. 1855/6 do Nr. 1864 i Nr. 2166 i od Nr. 2176 do Nr. 2179b i Nr. 2181 i Nr. 2183a.
22. Eckert Jan, pod Nr. 321/2 — Kościelna, Przyrynek, Samborska, Zakątna, Stara i Piesza, Nr. 1878, od Nr. 1881 do 1890/1, od Nr. 1911/12 do Nr. 1927, i od Nr. 1870/1 do 1877.
23. Sitkiewicz Stanisław, pod Nr. 2571/2—Rybaki i Boleść od Nr. 2545 do 2549, od Nr. 2555ab do Nr. 2576, i od Nr. 2582 do Nr. 2584.
24. Wolfin Józef, pod Nr. 547a — Nowomiejska Nr. 167/502, Freta od Nr. 273 do Nr. 280, Podwal od Nr. 499 do Nr. 500c, Długa od Nr. 547b do 549, Ś-to Jerska Nr. 1780/1 i 1782 i od Nr. 1788 do 1790, Nalewki Nr. 2235.
25. Neubauer Stefan, pod Nr. 459 — Senatorska, od Nr. 459 do 471h, Rymarska od Nr. 740 do 742.
26. Lesser Stanisław, pod Nr. 490/1—Miodowa od Nr. 484a do Nr. 487 i od Nr. 489c do Nr. 496, Kapitulna Nr. 535 i Nr. 536, Miodowa Nr. 488/588/9, Długa od Nr. 590 do Nr. 501a/592, Danielewiczowska od Nr. 615 do 619/20.
27. Prażmowski Aleksander, pod Nr. 546 — Długa od Nr. 540 do 552/3/4 i Nr. 556, od Nr. 578 do Nr. 587, Miodowa Nr. 489a i Nr. 489b, Bielańska od Nr. 608 do Nr. 611.
28. Boelkie Samuel, pod Nr. 576, Długa od Nr. 557, do Nr. 576, Bielańska od Nr. 593 do Nr. 600a, b, i od Nr. 601a do Nr. 607, Tłomackie od Nr. 600c do 600e, f, Przejazd Nr. 643, 644, Rymarska Nr. 739.
29. Malcz Karol, pod Nr. 377 — Krakowskie Przedmieście, od Nr. 373 do 388.
30. Oranowski Józef, pod Nr. 388 — Krakowskie Przedmieście od Nr. 389 do Nr. 405, i Obożna Nr. 2766a, 2766c.
31. Strasburgier Edward, pod Nr. 413f, Krakowskie Przedmieście Nr. 413, 414, 415 i od Nr. 416 do 421, Saski Plac Nr. 413a, 413½a, 413aa, 413h, Królewska Nr. 413b, 413c, Czysta Nr. 415a, Kozia Nr. 624, 625, 626, Graniczna od Nr. 1077a do Nr. 1078c, i Nr. 971.
32. Brunn Krysztof, pod Nr. 466—Senatorska od Nr. 472 do 474/5, Nr. 614a, 635, 478 i 479, Nowo Senatorska od Nr. 476a do 477b, Wierzbowa Nr. 612, 613.
33. Jakubowski Salwian, pod Nr. 614e—Niecała od Nr. 614b do 614m, Trembacka od Nr. 627 do Nr. 632, i od Nr. 636/7 do Nr. 642, Nowo Senatorska 634a, 637b, Czysta Nr. 638a, 638b i 638c.
34. Nowodworski Karol, pod Nr. 2680—Dobra od Nr. 2795 do Nr. 2798/9, Nr. 2814a i 2814b, Dziekanka Nr. 2667 a, b, i 2668, Bednarska od Nr. 2669 do Nr. 2682.
35. Rutkowski Jan, pod Nr. 2692—Furmańska od Nr. 2691 do Nr. 2706, Mularska od Nr. 2710 do Nr. 2714, Browarna od Nr. 2719 do N. 2725.
36. Knauf Ignacy, pod Nr. 2710 — Browarna od Nr. 2726 do 2735/6, Gęsta od Nr. 2738 do Nr. 2741, Wiślana Nr. 2742, 2742/4, Lipowa Nr. 2745a, 2745b i od Nr. 2752 do Nr. 2754, Radna Nr. 2758, Leszczyńska, od Nr. 2780 do Nr. 2794b.
37. Wojtaszyński Karol, pod Nr. 1777, Święto Jerska od Nr. 1771 do Nr. 1779. *(d. n.)*

*Zarząd Instytutu Muzycznego Warszawskiego*, powołując się na prawidła o egzaminach kandydatek i kandydatów na Nauczycieli muzyki w d. 12 Lipca r. z. przez pisma krajowe ogłszone: — podaje do publicznej wiadomości, iż następującym osobom udzielił świadectwa kwalifikacyjne na Nauczycieli muzyki w Królestwie Polskiem, a mianowicie:

*Stopnia drugiego*, na Nauczyciela muzyki i śpiewu Choralnego p. Karolowi *Studzińskiemu*.

*Stopnia trzeciego*, na Nauczycielki muzyki na fortepianie: pp. Karolinie *Kerntopf*, Florentynie *Ruprecht* i p. Paulinowi *Baranowskiemu*, (z m. Tykocina) na Nauczyciela muzyki i śpiewu choralnego.— Prezydujący w Zarządzie, Dyrektor Apolinary *Kątski*.—Członkowie: *Brzowski*, *Freyer*, *Nowakowski*, *Münchhejmer*.

*Z Petersburga*, 7 *Marca*.

Przez Najwyższy rozkaz do zarządu wojennego z dnia 6 lutego (v. s.), posunięci zostali za odznaczenie się w służbie, zaliczeni do 10-go okręgu oddzielnego korpusu straży wewnętrznej: Na kapitanów, sztabs-kapitanowie: *Bzowski* i *Brzeziński;* na sztabs-kapitanów, porucznicy: *Prześlakiewicz* i *Rostowski;* na poruczników, podporucznicy: *Wojciechowski*, *Olszewski*, *Kowański*, *Remiszewski*, *Śliwiński*, *Rubinkiewicz*, *Osmulski* i *Sokołowski*.

Najjaśniejszy Pan, w skutek przedstawienia ministra skarbu do Komitetu żydowskiego i uchwały tegoż Komitetu, Najwyżej rozkazać raczył w d. 11 stycznia (v. s.): zamiast § 597 T. IX, pr. o stanach, postanowia: „Kupcy żydzi, którzy przebyli 10 lat w pierwszej gildji, otrzymują godność dziedzicznego honorowego obywatelstwa, na tychże samych zasadach, jak zapisani do tychże gildji kupcy innych wyznań."

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

**Ogólne Sprawozdanie.**

Projekt Uchwały Senatu dotyczący organizacji prawa własności ziemskiej w Algierji, został już złożony w Senacie, który dziś w biurach miał wybrać komisję z 10 członków do zbadania ważnej tej pracy. Rozprawy, w których, jak powiadają, weźmie udział książę Napoleon, marszałek Pelissier, namiestnik Algierski i kilku jenerałów, którzy służyli w tej osadzie, będą mogły mieć miejsce dopiero w końcu b. m., lub w początku kwietnia.

Według korespondencji z Paryża, osoby bardzo zbliżone do Cesarza, przypisują mu zamiar odwołania wojsk z Meksyku, a zamiar ten tak bliski ma być urzeczywistnienia, iż wkrótce spodziewają ogłoszenia Cesarskiego listu w tym przedmiocie w *Monitorze*. Może jednakże bez namysłu wyrzeczone jakie słówko przez Cesarza, dało powód do tych przewidywań, wszakże nie jest to niemożebnem, gdyż trudności w Meksyku są bardzo wielkie, a ofiary jakich wymaga to przedsięwzięcie, nie są odpowiednie oczekiwanym rezultatom. Dzienniki amerykańskie donoszą z Meksyku, że jen. Forey obecnie czuwa nad tem, aby wojsko meksykańskie nie opuściło Puebli, ponieważ wkrótce ma atakować to miasto, a według wiadomości z Puebli, jenerałowie meksykańscy mają zamiar uniknąć spotkania.

W Senacie włoskim projekt pożyczki prawie nie znalazł przeciwników; po niedługich naradach, w których bardziej zajmowano się kwestją polityczną niż finansową, projekt ten ogromną większością został przyjęty.

Według *Neue Preussische Zeitung*, Marja Amelja po świętach Wielkanocnych powróci do Rzymu do swego małżonka, a w podróży tej będzie jej towarzyszył Król Maksymiljan bawarski.

*Italie* utrzymuje, że otrzymane przez kontradmirała Vacca instrukcje, dotyczące wysłania do portu Pyrejskiego eskadry włoskiej, są bardzo ważne i potwierdzają panujące w niektórych sferach politycznych przekonanie o zupełnem porozumieniu się gabinetu turyńskiego z paryzkim w kwestji wschodniej. Obecność na wodach greckich eskadry włoskiej, wzmocnionej dwoma statkami, wzbudziła podobno nieufność Austrji, która w skutku tego także wysyła jeden statek do portu Pyrejskiego.

Wiadomość podaną przez dzienniki niemieckie, jakoby rząd tymczasowy grecki, dla oszczędności, zamierzał znieść legacje w Petersburgu, Paryżu, Londynie, Wiedniu, Turynie, Monachjum i Berlinie, potwierdza i *Patrie*. Wszakże niektóre dzienniki nie zupełną jej dają wiarę. Znając smutny stan finansów greckich, nie dziwią się one zniesieniu poselstw przy niektórych dworach, nie mogących bezpośrednio wpływać na losy Grecji, lecz powątpiewają aby mogły być zniesione poselstwa przy dworach trzech mocarstw opiekuńczych.

Wiadomości o zapale w czasie wjazdu księżniczki Aleksandry do Londynu, z jakim przyjmował ją lud, podane przez depesze i dzienniki angielskie, jak się okazuje z korespondencij ze stolicy Anglji, nie były wcale przesadzone. *(Ind. bel., Patr., Schl. Z.)*

**Anglja.**

*Londyn*, 7 *Marca*. W parlamencie angielskim toczyły się w tych dniach rozprawy nad kwestją brazylijską. *Times*, roztrząsając tak samą kwestję jak i rozprawy nad nią, wynurza przekonanie, iż błądzą ci którzy ganią postępowanie w tym względzie rządu angielskiego. Ten ostatni powinien opiekować się handlem angielskim i ujmować się za wszelką zniewagę wyrządzoną Anglji. Mówcy (jak powiada dalej *Times*), którzy bronili Brazylji, pozostają w sprzeczności z przekonaniem samych nawet władz brazylijskich; co się zaś tyczy ludu zamieszkującego wybrzeża Brazylji, jest on w rzeczy samej okrutny i nawykły do rabunku. Artykuł swój *Times* tak kończy: „Znając usposobienie zbrodnicze ludu pomienionej okolicy, na rządzie brazylijskim ciąży obowiązek powstrzymywania go od czynów gwałtownych, a jeżeli tego uczynić nie jest w stanie, powinien go ukarać. W razie nie uczynienia zadosyć tym dwom zobowiązaniom, rząd brazylijski musi wynagrodzić za wynikłe ztąd szkody. Jeżeli kupcy angielscy, zamieszkali w dalekiej stolicy Brazylji, nie pochwalają postępowania Foreign Office, ma to jedynie drugorzędne znaczenie; oni sami nie narażają się na nie-

## RZECZY STAROŻYTNICZE

### Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w Gubernji Radomskiej

w latach 1844 i 1846.

2. Powiat Miechowski.

(*Dalszy ciąg, patrz Nr. 57*).

*Miasto po-duchowne Miechów.* Zabudowania klasztorne dziś jeszcze są obszerne, pomimo że ich wiele przez niezamieszkanie upadło. Mieści się w nich bióro Naczelnika Powiatu, Sąd Pokoju i kasa powiatowa. Wspaniały refektarz stoi pustkami, i czasem tylko kiedy jaka trupa aktorów przejeżdża przez Miechów, urządzane są w niem teatralne widowiska. Na środku sklepienia tej sali wśród rzeźby złożonej unosi się Gryf, stanowiący, podobnie jak krzyż podwójny, herb tutejszego zgromadzenia. Herbem zaś samego kościoła był Chrystus z grobu powstający.

Zgromadzenie księży Stróżów Grobu Chrystusowego zwanych później Miechowitami, Bożogrobcami albo po prostu Krzyżakami, nosiło ubiór innych kanoników regularnych, ale zupełnie czarny—na płaszczykach wyryty mieli po lewej stronie czerwony podwójny krzyż, i podobnyż krzyż złoty na złotym łańcuchu na szyi zawieszony. Przeor, a raczej generał tego zgromadzenia (Praepositus Generalis) w Miechowie mieszkający, miał przywilej mianowania członków świeckich stróżami Chrystusowego Grobu, którzy podobny znak podwójnego krzyża albo wyryty na sukni albo na wstążce w kolorach czarnym i czerwonym zawieszony, nosić byli powinni. Znaki te nazywano orderami Miechowskiemi, a zbytnia w ich otrzymaniu łatwość sprawiła, że noszenie ich (wyjąwszy przypadki religijnych uroczystości) za śmieszność uważano.

Szczególną tutejszego kościoła ciekawością jest kaplica z Grobem Chrystusa Pana, zupełnie w kształcie i wymiarach kaplicy Jerozolimskiej wzniesiona, pod nią spoczywa ciało Ks. Szymona Nakielskiego, urodzonego w Lelowie, kapłana i historjografa tutejszego zgromadzenia. Miejsce jego spoczynku wskazuje kamień ze stosownym napisem.

Oprócz niego w samym kościele, Ks. Tomasz Nowiński Biskup Biblijski i ostatni proboszcz Generalny Miechowski poświęcił marmurową tablicę pamięci założyciela kościoła, Jaxy z Miechowa, a na ścianach zawiesił malowane na blachach portrety niektórych swych poprzedników mianowicie Ks. Macieja Łubieńskiego, poprzednio Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, zmarłego r. 1652, Ks. S. Stępkowskiego z r. 1742, Ks. Florjana Bujdeckiego zmarłego 1765 r. Ks. Jana Radlińskiego z r. 1769, Ks. Mateusza Bujdeckiego zmarłego r. 1787.

Nagrobki świeckich osób znajdują się tylko dwa, oba dzisiejszego wieku.

*Miasto prywatne Książ Wielki.* Miasteczko to stanowiące dziś część Mirowskiego czyli Pińczowskiego Margrabstwa, było pierwotnem dziedzictwem Toporczyków i gniazdem znakomitej rodziny Tęczyńskich, w których ręku do r. 1541 zostawało, następnie przeszło po kądzieli w dom Barzów, a w końcu 16-go wieku przez Piotra Myszkowskiego Biskupa Krakowskiego dla rodziny Myszkowskich nabytem, i przez Zygmunta Myszkowskiego do ordynacji wcielone zostało. Zamek opodal za miastem wznoszący się, w 17-tym wieku wystawiony, przed kilku latami był odnowionym, przy czem cokolwiek postać jego zmieniono. Okazały ten gmach i wewnątrz bogato marmurami przyozdobiony, do dziś dnia jest głównem siedliskiem Margrabiów.

Parafjalny kościół tutejszy niewiadomo kiedy założony został, tyle tylko pewnego, że za panowania Ludwika króla w końcu 14-go stulecia istniał, i że w wieku 16-tym przez lat kilkadziesiąt w ręku kalwinów zostawał. Budowa jego dosyć ma starożytnego charakteru. Wewnątrz staraniem Ks. Brachmana proboszcza tutejszego pomalowany, pomiędzy innemi ciekawościami ma cudowny obraz Boga Rodzicy.

Trzy bardzo piękne nagrobki rodziny Barzów i Tęczyńskich, w kaplicy Margrabskiej grobowiec Piotra Myszkowskiego Biskupa Krakowskiego, a w zakrystji na ścianie pomalowane proboszczów portrety z krótkim każdego z nich życiorysem. Z napisów tych dowiedzieć się można, że do r. 1510 proboszczem księzkim był Ks. Leonard Czarnecki; do r. 1534 i Stanisław Strachocki, po którego śmierci kościół do użytku Kalwinom oddany został, lecz pomimo tego proboszczów katolickich ciągle mianowano, z tych ostatni Ks. Jan Ostrowicki umarł w r. 1542. W r. 1572 proboszczem w Książu był Ks. Jan Chodziszewski, a miasto Książ było dziedzictwem Jana Barzi, który wydaliwszy z niego Kalwinów, kościół Katolikom napowrót oddał. W r. 1610 umarł Proboszczem Księzkim Ks. Seweryn Dunin; w r. 1628 Ks. Łukasz Górnicki; w r. 1636 Ks. Piotr Kocimiński, za którego probostwa tutejszy obraz Najświętszej Panny pierwszy raz cudami zasłynął. W r. 1659 Ks. Jan Babecki; r. 1671, Ks. Stanisław Szembek kanonik Krakowski; r. 1682, Ks. Michał ze Słupowa Szembek Sufragan Krakowski; r. 1727, Ks. Adam Komorowski Kanclerz Katedralny Krakowski; r. 1737, Ks. Rajmund Jezierski z Zakonu Kaznodziejskiego, Biskup Bachoneński; r. 1739, Ks. Michał Trzebiński Kanonik Krakowski; nareszcie w roku 1763 zainstalowany został na probostwo, Ks. Adam Brachman, za którego te wszystkie malowania zostały wykonane. W historji tej są bezwątpienia przerwy, najważniejszych atoli szczegółów dla kościoła Księzkiego z niej doczytać się można.

Kościół księży Augustjanów wystawiony został za panowania Ludwika króla, a w erekcji jego znajduje się wzmianka o kościele parafjalnym jako już istniejącym. W następnych czasach kilkakrotnym ulegał pożarom, a ostatni raz w r. 1835 zupełnie pogorzał, i z gruntu musiał być odnowionym. Z dawnej jego budowy pozostały tylko mury i sklepienie w części kapłańskiej w całości.

Bibljoteczka przy tym kościele jest niezłą i porządnie utrzymywaną.

*Wieś prywatna Chroberz.* W tej wsi dziś do Margrabstwa Pińczowskiego należącej, zbudował król Bolesław Chrobry mały zameczek nad Ardą, który od niego Chroberzem nazwany został. Zamek ten w r. 1290 dany był na mieszkanie wygnanemu z Węgier Andrzejowi bratu Władysława IV, krótko jednak w nim przebywał bo go brat w r. 1291 przez najętych od siebie ludzi utopieniem w Nidzie życia pozbawił. Odpoczywał w nim także Kazimierz Wielki po nieszczęśliwym wypadku na polowaniu pod Przedborzem. W połowie jednak 16-go wieku żaden ślad murów nie istniał, i ówczesny dziedzic Chrobrza Stanisław Tarnowski wystawił dla pomieszkania niewielki pałacyk, który potem Myszkowscy następni dziedzice znacznie zwiększyli. Ale i ta budowla runęła, a z dawnego zamku Chobrego mały tylko pozostał wzgórek.

Założenie kościoła parafialnego powszechnie temuż Bolesławowi Chrobremu jest przypisywane. W wieku jednak 16-tym był odnawianym, a w r. 1570 na nowo przez Ks. Marcina Białobrzeskiego Opata Mogilskiego i Sufragana Krakowskiego, poświęconym został. W ostatnich czasach wyrestaurowali go w r. 1830 własnym kosztem parafjanie.

Kościół ten ma wewnątrz 8 nagrobków, z tych 2 mianowicie i dawnością i pięknością wykonania na uwagę zasługują, to jest: Ks. Zbigniewa Ziołkowskiego Kanonika Krakowskiego i Proboszcza tutejszego zmarłego r. 1563 w 78 roku życia i Stanisława Tarnowskiego Wojewody Sandomierskiego, zmarłego r. 1568. W obu grobowcach leżą z kamienia wykowane figury zmarłych w całych postaciach, a ostatni oprócz tego bogatemi znamionuje się przyborami. Szkoda że część napisu pod nim zniszczona. Późniejsze nagrobki są: Ks. Jana Bobrzynowskiego Plebana Chroberskiego, zmarłego r. 1649, Ks. Wawrzyńca Porowskiego, zmarłego r. 1673, Ks. Wojciecha Kazimierza Staszewskiego Akademika Krakowskiego i Chroberskiego Plebana zmarłego r. 1710, Wojciecha Gołuchowskiego, dziedzica na Rudawie i Niegosławcu zmarłego r. 1671, Michała na Żywcu i Piaskowej Skale hr. Wielopolskiego zmarłego r. 1809 w Krakowie i Jana Jaślejewicza D. Medycyny zmarłego tegoż samego roku.

Oprócz tego kościoła był jeszcze w Chrobrzu inny pod wezwaniem Ś-tej Barbary. Ślad o tym kościele znajduje się w wizycie z r. 1783. Niewiadomo jednak co się później z nim stało.

*Miasto prywatne Działoszyce.* Założone zostało w r. 1409 przywilejem króla Władysława Jagiełły na prośbę Michała z Bogumiłowic Kasztelana Lubelskiego. Później należało do Ostrorogów a następnie Ożarowskich.

Wzmianka w aktach kościelnych odnosi założenie tutejszego kościoła parafialnego do czasów Iwona Odrowąża Biskupa Krakowskiego to jest do początkn 13-go wieku. Mury jednak jego świadczą, że jeżeli nie w 14-m wieku od fundamentów powstał, to przynajmniej w tym wieku z gruntu był przerabiany—kościół ten acz w małych wymiarach wystawiony, należy do najpiękniejszych pomników gotyckiego budownictwa w Polsce, a stojąc na wyniosłym pagórku, szczyty swego dachu nad daleką unosi okolicą.

Ściany jego są z ciosu, dach gontem pokryty,—część kapłańską wspierają skarpy, u góry misternie zakończone; kruchta od strony północnej i kaplica od strony południowej później są przybudowane. Wewnątrz jest sklepiony i ma 4-y nagrobki; z tych dwa poświęcone są tutejszym proboszczom, jako to: Ks. Janowi Żmudzkiemu Kanonikowi Szkalmir-

bezpieczeństwo osobiste; lecz statki angielskie mają zupełne prawo do opieki ze strony rządu angielskiego".

Brazylja przeto jest z góry ostrzeżona: przemawiają do niej wyraźnie, że będzie musiała drogo zapłacić za zniewagę zrządzoną fladze angielskiej. Postępując w ten sposób, Anglja wywołuje wszędzie nienawiść dla siebie; tak między innemi w Japonji, zdołała ona oburzyć ludność przeciw wszystkim europejczykom.

Takie w ogóle myśli wywołuje *Times* swym artykułem. Lecz *Daily News* nie podziela jego w tym względzie przekonań, i silnie powstaje na rząd angielski. W tem ostatniem piśmie powiedziano między innemi: „Ton w jakim ministerstwo spraw zagranicznych przemawia w ostatniej swej korespondencji, dotyczącej tak źle prowadzonego sporu z Brazylją, zasługuje na naganę i nie zgadza się z zapewnieniami danemi przez hr. Russella co do gotowości jego utrzymania na przyszłość przyjacielskich z rządem brazylijskim stosunków". *Daily News* oświadcza, że można było postąpić w tej kwestji z większą oględnością i przypomina w tym względzie kilka wypadkow, w których rząd angielski dał dowody daleko większego umiarkowania. „Przed kilku laty (powiada dalej ten dziennik), rząd paragwajski uwięził poddanego angielskiego, którego skargi poparło energicznie angielskie ministerstwo spraw zagranicznych; lecz pomimo iż żądano satysfakcji i wynagrodzenia pieniężnego, załatwiono nareszcie spór w ten sposób, iż nic nie otrzymano, a pomimo to rząd angielski nie interwenjował zbrojnie. Niedawno w Lima konsul angielski został zamordowany w swem własnem mieszkaniu, a pomimo to ministerstwo angielskie spraw zagranicznych nie mściło się za to okrutne morderstwo w podobny sposób, w jaki w wypadku mniejszej wagi admirał Warren postąpił w Rio-Janeiro. W ostatnich czasach rząd francuzki, mając ważne powody do żądania od Peru zadosyć uczynienia, dał temu krajowi dość czasu do zgodnego załatwienia sporu, przyczem ani blokował Callao, ani też nie zabrał żadnego statku peruwiańskiego. W podobnych wypadkach niezbędna jest oględność, a ministerstwo angielskie spraw zagranicznych pobłądziło w tem, że przekroczyło granice spokojnego roztrząsania kwestji i wolało dopuścić się postępowania gwałtownego, którego skutki możebne niepokoją kraj cały, życząc sobie, ażeby lord Palmerston przywrócił sporowi ograniczone rozmiary, jakie takowy miał z początku".

### Austrja.

*Wiedeń*, 10 *Marca*. Potwierdza się wiadomość, że hr. Forgacz, kanclerz nadworny węgierski, otrzymał z wyższego ramienia polecenie sformułowania nareszcie i zakomunikowania swych propozycij co do rozwiązania kwestji węgierskiej. Zapewniają, że Cesarz przypomniał o tem węgierskiemu kanclerzowi nadwornemu na jednem z ostatnich posiedzeń rady ministerjalnej, na którem roztrząsana była kwestja siedmiogrodzka (w przedmiocie zwołania sejmu siedmiogrodzkiego i t. p.), przyczem monarcha miał przemówić do tego męża stanu w ten sens: „Teraz, kochany hr. Forgaczu, staraj się abyś nie pozostał dłużej w tyle za hr. Nadasdy".

W propozycjach królewskich, dotyczących zwołania sejmu siedmiogrodzkiego, pierwsze miejsce zajmuje wynurzenie przekonania, że sejm ten poszle na radę państwa swych reprezentantów.

### Francja.

*Paryż*, 8 *Marca*. Amerykańska korespondencja *Monitora*, od dwóch dni mówi o rozszerzeniu się w północnych stanach usposobień pokojowych. Inne zaś dzienniki podają zupełnie sprzeczne wiadomości. List z Waszyngtonu z przeszłego miesiąca, wyjaśnia niejako powód tej sprzeczności w wiadomościach. Według tego listu, tak powszechne jest znużenie walką, że wszyscy pragną pokoju; lecz w obecnym stanie, żadne z dwóch wielkich stronnictw nie chce przyjąć na siebie odpowiedzialności za podobny krok, który wszyscy uważający za krzywdzący miłość własną narodową. Demokraci zatem i republikanie zgodzili się, nie porozumiewając się z sobą, poczynić jeszcze ostateczne wysilenie wojenne, co nie przeszkodzi im rozdzielić się z sobą stosownie do rezultatów wielkiej wyprawy do Stanów skonfederowanych.

Wszystkie listy z Hiszpanji, zgadzają się na to, że bardziej nadzwyczajna niepopularność Narvaeza, przeszkodziła urzeczywistnieniu kombinacji, mającej go postawić u steru rządu, niż niezgodność jego programu z zasadami Królowej. Pokazuje się także, iż Królowa Izabella chce wziąć czynniejszy osobisty udział w sprawach zarządu. *Patrie* powiada w tym względzie: „Piszą nam z Madrytu, że Królowa z podróży swej po prowincjach, gdzie, jak wiadomo, przyjmowana była z wielkim zapałem, przywiozła bardziej rozwinięte uczucie osobistej inicjatywy i czynnie zajmuje się sprawami państwa. Z własnego popędu odmówiła zatwierdzenia projektu rozwiązania kortezów, przedstawionego przez O'Donnela. Stanowczo oświadczyła byłemu prezesowi gabinetu, iż przyjmuje jego dymisję, nie bez ubolewania wszakże rozłączając się z mężem stanu, którego zdolność i poświęcenie umie ocenić. Królowa do drugiej godziny w nocy była obecna przy naradach, w chwili tworzenia się nowego gabinetu. Taka zmiana w postępowaniu Królowej, sprawiła bardzo dobre na publiczności wrażenie."

Listy z Madrytu, dzisiaj nadeszłe, przewidują, że kortezy zostaną otwarte 21-go b. m., a nie 1-go kwietnia, jak głoszono. Gabinet Miraflouesa, został z wielką powagą przyjęty przez różne stronnictwa, lecz opinja publiczna nie zapowiada mu wielkiej żywotności i trwałości.

Decyzja, na zasadzie której wojska krajowe algierskie, także będą powoływane na załogę do Paryża, ma większe znaczenie, ani żeliby się na pozór zdawało. Postanowienie to, zostaje w związku z zamiarami, które dały powód do listu cesarskiego i zapowiedzianej Uchwały senatu. Zamiary te są następujące: do zasady moralnej sprawiedliwości, nadającej czy przywracającej arabom pewne prawa, przyłączyła się zasada interesu społecznego i materjalnego, poczerpnięta z dostrzeżeń i uwag nad przeszłością, pod względem rezultatów trzydziestodwuletniego zajęcia. W istocie trudno dopatrzeć pomyślnych skutków i postępu osadników europejskich. Wszystkie osady daleko pomyślniej postępują. Z takiej przeszłości trudno było wróżyć o świetniejszej przyszłości. Zatem dla utworzenia pomyślniejszej przyszłości, należy się oprzeć i na żywiołach arabskich i na ludności pochodzącej z Europy.

Wspominano już o antagonizmie pomiędzy kandydatami demokratycznemi przy nadchodzących wyborach w Paryżu, a mianowicie mówiono o współzawodnictwie pomiędzy p. Havin a p. Picard, w jednym z okręgów wyborczych Paryża, do którego obydwaj rościli sobie prawa. Spodziewano się wszakże, że układ, jaki położy koniec temu rozdwojeniu. Dziś rano na zebraniu u p. Carnet, postanowiono, że żaden z wychodzących deputowanych nie może przywłaszczać sobie prawa, do któregokolwiek okręgu wyborczego, ponieważ rozdział na okręgi uległ zmianom. Zdaje się wszakże, że jeszcze nie zostały wyczerpane wszystkie środki pojednawcze i że współzawodnictwo to zostanie usunięte. Jednakże dotąd p. Havin nie ustąpił, jak to głoszono. Kandydatem rządowym w spornym okręgu wyborczym będzie podobno jenerał Perrot.

### Włochy.

*Turyn*, 6 *Marca*. Od czasu uchwalenia w izbie deputowanych pożyczki, dzienniki ministerjalne nie tracą nadziei utworzenia się na nowo dawnej większości, a tak zwane trzecie stronnictwo wierzy w możność, wprowadzenia niektórych z swych przewódców do gabinetu. Dla tego pogłoski o zmianach w gabinecie zasługują na uwagę, choćby się nie sprawdziły. Zapewniają mianowicie, że p. de Negro pragnie uwolnić się od swych obowiązków, co nie jest nieprawdopodobnem, gdyż minister marynarki nie spoczywa tu na różach. Jenerał Menabrea, skłonny jest do przyjęcia powtórnie tego obowiązku, ażeby opróżnić miejsce w wydziale robót publicznych dla p. Sella. Ponieważ choroba p. Pasoliniego przedłuża się, może także otworzy się nowy wakans w gabinecie, ale czy dla p. La Farina, tego na pewno wiedzieć nie można.

Praktyczny rozum Włochów nakazał milczenie wszystkim różnicom zdań i gabinet zręcznością swą potrafił zjednać sobie wszystkich znakomitszych mężów stanu. Dziś we Włoszech panuje tylko jedno uznanie, a zatem i jedna wola: unikania wszelkich drażliwych i bezużytecznych rozpraw, ażeby utrwalić administracyjną i wojskową potęgę kraju, zapewnić kredyt i rozwinąć bogactwo handlowe. Celem tego, jest uczynienie kraju tak silnym i bogatym, aby kiedy zdarzy się stosowna chwila, był w stanie z nieprzełamaną powagą zażądać i uzyskał główny przedmiot jego życzeń: Rzym i Wenecję.

Dziś krążyła pogłoska, że nastąpiła już zgoda co do pożyczki pomiędzy p. Minghettim a Adolfem Rotszyldem. Minister skarbu zapewnił temu bogatemu domowi bankierskiemu 500 milionów fr.; pierwiastkowo zgadzał się on tylko na 300 milionów fr., a dom Rotszylda żądał całych 700 milionów fr. Według układu rząd będzie otrzymywał czystego 66½ fr. za sto.

Na meetingu w Neapolu, między innemi wyrażono życzenie przeniesienia stolicy Włoch do jednego z miast, leżących bliżej granicy rzymskiej. We Włoszech meetingi zaczynają się mnożyć i niejako zajmują już miejsce pomiędzy instytucjami publicznemi, a chociaż włosi nie są tak flegmatyczni i tak zimni jak anglicy, dotąd na żadnem podobnem zgromadzeniu tak na północy jak i na południu, nie miały miejsca żadne nieporządki, ani krwawe starcia, bez których, jak zapewniał p. Baroche przy rozprawach nad adresem w ciele prawodawczem nie obeszłoby się we Francji. Tymczasem tu wszędzie panował wzorowy porządek i spokojność. W Brescji na podobnem zebraniu roztrząsano najważniejsze i najwyższe interesa kraju i uchwalono zachęcić gabinet do wzmocnienia państwa. Tym sposobem nie osłabia się, ale powiększa działalność rządu. Zebrania takie okazują najlepiej usposobienia kraju, oświecają gabinet, nie związując mu wcale rąk.

Minister spraw wewnętrznych ma utworzyć sześć zakładów karnych rolniczych dla małoletnich przestępców. Kierunek tych zakładów zamierza on powierzyć zakonnikom z Mont-Cassin, gdzie jeden z takich zakładów ma być urządzony, zakonnikom, którzy ciągle odznaczali się przychylnością dla rządu i ścisłem spełnianiem swych duchownych obowiązków. Utworzenie tych zakładów, nieodzownie jest potrzebne dla poprawy pod względem moralnym młodych przestępców.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

*Turyn*, 10 *Marca*. Dziś skończyły się w senacie rozprawy nad projektem pożyczki. Pp. Scialoja i Revel mówili za projektem, minister skarbu popierał swoje sprawozdanie. Gabinet w odpowiedzi na mowy kilku członków senatu, którzy się zapuścili na pole zewnętrznej polityki, odpiera czyniony mu zarzut, jakoby przyjął politykę zrzeczenia się, zapewniał przeciwnie, że zamierza sprowadzić kwestję rzymską na drogę właściwych zasad, że się będzie opierał na programie Cavoura i uchwale parlamentu. Oświadczenie to ministerstwa zostało przyjęte z żywem zadowoleniem. Projekt do prawa został przyjęty 116 głosami przeciw 5.

*Praga*, 10 *Marca*. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, które trwało dziesięć godzin, po burzliwych rozprawach, została przyjęta uchwała większości przeciw wnioskowi p. Palackiego, co do zmiany w urządzeniach wyborczych.

*Londyn*, 10 *Marca*. *Ajencja Reutera* otrzymała z Konstantynopola depesze pod datą 9 b. m. Między Portą a Czarnogórzem nastąpiły nowe układy. Porta zrzeka się zamiaru wzniesienia warowni, a książę czarnogórski poręcza utrzymanie pokoju.

*Aleksandrja*, 9 *Marca*. Ismail Pasza przybył z powrotem. Miasto urządziło na jego przyjęcie uroczystości i illuminacje. Szambelan króla włoskiego wręczył wice-królowi wielką wstęgę orderu śś. Maurycego i Łazarza. Pan Tastu, ajent i konsul jeneralny Francji w Aleksandrji, był przyjmowany z wielką okazałością. Wice-król wyjechał do Kairu.

*Madryt*, 9 *Marca*. Posiedzenia kortezów rozpoczną się dopiero po Wielkiejnocy.—Donoszą z Lizbony, że kapitaliści portugalscy i zagraniczni poszukują w Afryce odpowiednich do uprawy bawełny gruntów.

*Londyn*, 11 *Marca*. Parostatek *City of Washington* przywiózł wiadomości z Nowego-Jorku z 28-go lutego. Krążyła tam pogłoska, że 5,000 murzynów, dowodzonych przez białych oficerów, miało wkrótce przedsięwziąć wyprawę do ludnych okręgów Południa, w celu powołania tamecznych niewolników do broni. Podług innej pogłoski, kongres zamierzał przed rozwiązaniem się postawić panu Lincoln pytanie, jakiej polityki zamierza trzymać się na przypadek pośrednictwa ze strony mocarstw europejskich. Prawo o spisie wojskowym, zostało przez kongres zatwierdzone. Do 20-go lutego ani Charleston, ani Vicksburg nie były atakowane. Zamach morderczy na życie jenerała Banks w Nowym Orleanie, nie powiódł się. Dziennik *Savannah Republican* donosi, że dwa parostatki zawinęły bez najmniejszej trudności do Charlestown, przez co blokada w rzeczywistości nie istnieje.

*Berlin*, 11 *Marca*. Izba deputowanych wykreśliła dziś 30,000 z funduszów tajnych ministerstwa spraw wewnętrznych. Postępowcy wczoraj postanowili, że wypracowany przez ich komisję projekt do prawa o cywilnej odpowiedzialności ministrów, ma być jako poprawka, wniesiony przez jednego z członków, do komisji ustanowionej przez izbę dla roztrząśnięcia projektu o odpowiedzialności ministrów.

*Berlin*, 12 *Marca*. Bank francuzki zniżył dyskonto do 4½.

*Wiedeń*, 11 *Marca*. *General Correspondenz für Oesterreich* zapewnia, że dekret zwołujący sejm siedmiogrodzki, ogłoszony zostanie najdalej w pierwszych dniach kwietnia, i że wkrótce przyjęte będą postanowienia względem sejmu węgierskiego.

*Paryż*, 11 *Marca*. Książę Reuss wyjechał do Berlina, a książę Metternich jutro ma się udać do Wiednia.

## WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny, niebo pochmurne, do godziny 9-ej rano panowała gruba mgła, w nocy poprzedniej deszcz padał. Średnia temperatura dnia jest 1½ stopni Réaumura,—największe ciepło po południu wynosiło 3 stopnie,—w nocy ⅕ stopnia zimna. Od godziny 10-ej rano barometr opadał, średnia jego wysokość jest 746,66 milimetrów. Wiatr panował mierny południowo-wschodni, wieczorem mocny. Elektryczność 17 stopni. Ostatnia kwadra o godzinie 8-ej minut 30 w wieczór.

— We wsi Kutny, gm. Lipin, pow. Zamojskim, dnia 4 Stycznia r. b., wszczął się pożar, który zniszczył dwa domy mieszkalne i dziewięć zabudowań ekonomicznych, ubezpieczonych na rs. 390; prócz tego spaliły się: zboże, pasza, odzież i rozmaite narzędzia gospodarskie, wartujące około rs. 640. Przyczyna pożaru niewiadoma, lecz domyślają się, że takowy nastąpił z podpalenia przez nieznanego złoczyńcę.

— W dniu 9 Stycznia r. b., na przedmieściu Szczebrzeskim, w pow. Krasnostawskim, znaleziono w stodole nieżywego Pawła Zawiślak, który miał brzuch nożem przerżnięty. Sprawca tego morderstwa dotąd niewyśledzony, lecz pada podejrzenie, że żona zamordowanego wraz ze swą matką dopuściły się tego czynu.

— W roku upłynionym ludności rzemieślniczej znajdowało się w Warszawie 8,064, a w tej liczbie: szewców 1,433, krawców 844, stolarzy 662, rzeźników 405, mularzy 329, cieśli 337, piekarzy 301, ślusarzy 276, kowali 258 i t. d.;—co się zaś tycze produkcji, ta podaną została jak następuje: rzeźnicy na rs. 1,887,390, piekarze na rs. 978,640, mydlarze na rs. 519,370, szewcy na rs. 473,207, krawcy na rs. 319,990, stolarze na rs. 282,506, cieśle na rs. 114,450, kowale na rs. 105,390 i t. d.;—w tymże roku znajdowało się fabryk wyrobów bawełnianych i półbawełnianych 33, w tych zatrudnionych było robotników 97, wartość produkcji rs. 46,416; fabryk wyrobów jedwabnych i mieszanych z jedwabiem 21, liczba robotników 24, wartość produkcji rs. 14,383.

— *Siewernaja Poczta* ogłasza wyciąg z działań ministerstwa spraw wewnętrznych Rosyjskiego, za r. 1860, — z którego podajemy wiadomość o pracach statystycznych tegoż ministerstwa. I tak: 1) Opracowywano i przygotowywano wydawnictwo tablic statystycznych za lata 1857 i 1858, oraz obrabiano wiadomości o ludności podług 10-go spisu ogólnego. 2) Wydano badania dotyczące ludności poddańczej, skreślone przez radcę tajnego Trojnickiego, zarządzajcego oddziałem statystycznym. 3) Opracowywano i przygotowywano do druku wykazy wszystkich miejscowości zasiedlonych w Cesarstwie. (Dotychczas wydano wykazy miejscowości osiedlonych gubernij: archangielskiej, astrachańskiej, moskiewskiej, połtawskiej, riazanskiej, saratowskiej, twerskiej, tulskiej i obwodu besarabskiego). — Z liczby dawniejszych prac komitetu statystycznego, ukończonych w r. 1859, roztrząśnięto i zatwierdzono w radzie państwa następujące: a) Projekt nowego rozdziału gubernij na cztery klasy i ośm grup, stosownie do ich sił produkcyjnych i dobrobytu mieszkańców, przyjęty został przez radę państwa za podstawę w rozkładzie powinności ziemskich w obecnem trzechleciu od r. 1860 do 1863; i b) zatwierdzony projekt ustawy o organizacji komitetów statystycznych gubernjalnych i obwodowych. — Można się spodziewać, że po wprowadzeniu w wykonanie tej ostatniej ustawy, działalność gubernjalnych komitetów statystycznych, uzyskująca kierunek administracyjno-naukowy, i podległa o ile możności kontroli nauki i opinji powszechnej, przyniesie korzyść istotną. — Posyłany w r. 1859, z Najwyższego zezwolenia za granicę, dla zbadania statystyki administracyjnej, redaktor sekcji statystycznej von-Buschen, powrócił i przedstawił szczegółowe sprawozdania o stanie statystyki w sześciu najoświeceńszych państwach europejskich; gdy jednak w tym roku nigdzie w Europie zachodniej nie przedsiębrano najważniejszej czynności statystycznej, t. j. spisu ludności, dla zbadania której p. von-Buschen głównie był wysyłany za granicę, a na r. 1861 naznaczone zostały spisy ludności w Anglji i Franaji, przeto ministerstwo wyjednało Najwyższe zezwolenie na powtórne wysłanie za granicę von-Buschena wraz z drugim redaktorem sekcji statystycznej.— Oprócz tego, von Buschen i członek sekcji statystycznej Wernadzki, z Najwyższego zezwolenia brali udział w odbytym 1860 r. w Londynie czwartym kongresie statystycznym międzynarodowym, w charakterze urzędowych przedstawicieli Rosji, i wybrani tam zostali na wice-prezesów wydziałów kongresu. Przedstawione przez nich szczegółowe sprawozdania o decyzjach kongresu wzięto na uwagę przy organizacji części statystycznej w Rosji.

— W dniu 9-m b. m., jako w uroczystość ŚS. apostołów Cyryla i Metodego, tysiącletnia rocznica zaprowadzenia u słowian zachodnich wiary chrześciańskiej, obchodzoną była z wielką okazałością w całych Czechach i na Morawie. W Pradze, w dniu tym odbyło się solenne nabożeństwo w kościele metropolitalnym Św. Wita na zamku królewskim, celebrowane przez kardynała arcybiskupa Szwarcenberga, który w przeddzień tej uroczystości, o 3-ej po południu, odprawił także sam w tymże kościele nieszpory i odśpiewał litanję czeską, poczem odbyła się procesja do kaplicy Św. Wacława. Przez całą okta-

---

skiemu, zmarłemu r. 1739, który lat 48 przy kościele Działoszyckim pracował i Ks. Onufremu Dobińskiemu Kanonikowi Katedralnemu Chełmskiemu zmarłemu r. 1807. Kościół ten nosi tytuł S-tej Trójcy. Oprócz niego był w Działoszycach inny pod wezwaniem Ś-go Leonarda, ale ten z pozwolenia Rządu sprzedanym i rozebranym został, a materjałów z niego na wybudowanie kamienicy w mieście użyto. Była to pewnie ona Iwanowska fundacja, o której wizyty tutejszego kościoła jako o kościele parafialnym wspominają, co tem bardziej prawdopodobnem się zdaje, że stała na dziedzińcu plebańskim. W późniejszych czasach kościołek ten był parafjalnym.

*Miasto po-duchowne Skalbmierz*. W dawnych czasach Skarbimierz (Scarbiria) miasto to starożytne w 13-tym wieku występuje. W r. 1236 zająwszy go Konrad z Mazurami, oszańcował kościół robiąc z niego pewien rodzaj warowni. W r. 1240 Tatarzy uląkłszy się tak uzbrojonego zamku, odstąpili od Skarbmierza i ze zdobyczą uchodzić zaczęli. W r. 1242 Konrad pragnąc dostać w ręce niechętnych mu Małopolan, nakazał zjazd do Szkalbmirza pod pozorem narady nad środkami obrony przeciw Tatarom, i na tym zjeździe wszystką nieprzychylną szlachtę pojmawszy do Mazowsza odesłał. W r. 1342 nadał mu prawo Niemieckie wynagradzając krzywdę uczynioną miastu przez erygowanie w jego pobliżu nowego miasta Sokołowa.

Miasto Szkalbmierz było własnością duchowną i do Biskupów Krakowskich należało. Jeden z nich około r. 1300 wystawił w niem okazałą kolegjatę z ciosowego kamienia, cokolwiek w odmiennym od innych spółczesnych budowli stylu. Odmienność ta leży głównie w dwóch wieżach, po jego bokach przy złączeniu części kapłańskiej z nawą stojących. Zresztą cały gmach ten jak wewnątrz tak zewnątrz ma plan i wymiary gotyckie. Po bokach nawy są krużganki znacznie od samej nawy niższe, a ściana przednia zewnątrz przyozdobiona pięknem z 16-go wieku pochodzącem rzeźbowaniem, w kształcie nagrobka. Z boku prowadzi do tego kościoła kruchta, z której samo wejście do świątyni, gotyckiemi opisane łukami, na szczególną uwagę zasługuje. Przy wejściu tem umieszczone były kiedyś dwie figury świętych, które jednakże czas zniszczył, same tylko z nich zostawując podstawy.

Kościół Szkalbmirski należy do piękniejszych w kraju naszym tego rodzaju budowli.

Pozostało w nim dosyć szczegółów pierwotnej onego budowy, do którego się pewnie przyczynia mocny materjał, z którego wystawionym został.

Kolegjata tutejsza była jedną z mniejszych, przy niej był Kanonikiem zasłużony w bibljografji naszej Pisarz Ks. Janocki, którego Ks. Biskup Załuski gorliwy krajowych księgozbiorów miłośnik do siebie sprowadził, z protestanckiej na katolicką wiarę nawrócił, i do stanu duchownego zachęcił. Suprymowana została wraz z innemi w r. 1819 w skutku czego Miasto Szkalbmierz stanowiące jedno z jej beneficjów przeszło na własność Rządu.

Kościół Szkalbmirski pokryty jest włoską dachówką; na krużgankach tylko, i kopułach wieżowych są gonty. W niektórych swych częściach potrzebuje naprawy. Wewnątrz ma tylko 2-a nagrobki, to jest Jana Krzyckiego Sekretarza Królewskiego zmarłego r. 1599 i Michała Grodzickiego z nowszych czasów.

Zewnątrz kościoła na cmentarzu znajdują się 4-ry nagrobki, jako to: Romualda Walewskiego zmarłego r. 1812, Antoniego Dobińskiego zmarłego r. 1766 z napisem „Żyłem bo chciałeś, umieram bo każesz, Zbaw bo możesz." Adama Trzebińskiego Starosty Haczewskiego, zmarłego r. 1779, oraz Michała Janiny Wiernek i żony jego Franciszki z Zakrzewskich, zmarłych r. 1783.

Miasto leży nad rzeką Nidzicą i samemi Chrześcjanami jest osiadłe.

*Miasto rządowe Proszowice*. Jedno z najdawniejszych miast w Polsce. W dawnych czasach było stolicą powiatu, i do niego zbierała się szlachta z całego Krakowskiego Województwa na wojewódzkie sejmiki. Kazimierz Wielki wystawił w niem wspaniały kościół w Gotyckim stylu zupełnie na podobieństwo Wiślickiego, w większych atoli rozmiarach, i ze sklepieniem nawy na dwóch rzędach filarów wspartem. Budowla ta z cegły wzniesiona, i włoską pokryta dachówką aż do naszych czasów dochowała się w całości, przed 10 dopiero laty rozwalono główną szczytową ścianę, o jedną arkadę zmniejszono jej nawę, nową ścianę szczytową wybudowano i dach o połowę niemal zniżono. Przez takie przerobienie gmach będący ozdobą nietylko okolicy, ale do najpiękniejszych świątyń swego czasu należący, prawie zupełnie pierwotny swój charakter utracił.

Z licznych zjazdów, które się w Proszowicach odbyły, dwa pamiętne są w dziejach krajowych; — na pierwszym z nich, r. 1561, upominała się szlachta u króla Zygmunta Augusta, aby sejm złożył i mieszkał w Polsce, grożąc, że sobie inaczej radzić będą, jeśliby tego nie chciał uczynić. Na drugim, w r. 1606, za podżeganiem Mikołaja Zebrzydowskiego Wojewody Krakowskiego uchwalono manifest przeciw rządom Zygmunta III-go i zawiązano pamiętny rokosz.

Z mieszczan tutejszych Rafał urodzony r. 1454, wstąpił do zakonu Bernardyńskiego i umarł w Warce,—mąż słynny pobożnem życiem i w poczet błogosławionych policzony.

Drugi Abraham, ze chrztu Stanisław Bzowski, zakonu Kaznodziejskiego, nie tylko w kraju ale i za granicą nauką zasłynął, był profesorem filozofji i teologji we Włoszech, i osobistym Ojca Ś-go szacunkiem szczycił się. Zostawił po sobie dzieje kościelne i wiele innych dzieł. Umarł w Rzymie r. 1637.

W dawnych czasach woda z rzeki Srzeniawy rurami do miasta była prowadzoną, od których to rur mieszczanie Wojewodzie Krakowskiemu pewien płacili podatek. Wojna Szwedzka zniszczyła te rury i dziś z nich ani śladu.

Miasteczko dosyć schludne, lubo drewniane, zaludnione jest samymi Chrześcjanami.

*Miasto rządowe Słomniki*. Założone przez Kazimierza Wielkiego r. 1358,—od króla Kazimierza Jagiellończyka w latach 1454 i 1460 otrzymało wolność sprzedawania soli i wybierania targowego, a w r. 1567 od króla Zygmunta Augusta takie same przywileje, jakie mieszkańcom Krakowa służyły.

Przed wojnami Szwedzkiemi miało 116 domów, z których tylko 29 później zostało.

Drewniany kościół tutejszy wystawił król Kazimierz Wielki w pierwszym zaraz roku swego panowania. Zrabowany w czasie najazdów Szwedzkich, w kilkanaście lat później pogorzał i w końcu 17-go wieku na nowo został odbudowanym. Najdawniejsze metryki przy tym kościele znajdują się z r. 1681.

*Wieś duchowna Prandocin*. O pół mili od miasteczka Słomnik, obok bitej drogi do Miechowa położona, ma kościół murowany z ciosowego kamienia z wysoką na czele wieżą. Kościół ten pod wezwaniem Ś-go Jana Chrzciciela założony został w r. 1314 przez Florjana Ligenzę. Budowa jego piękna, sklepienie nawy na jeden filar zebrane, ołtarze i obrazy starożytne. Z tych wielki ołtarz z mensą marmurową fundowany został przez Macieja Oczko Wójta Słomnickiego, zmarłego r. 1630 w 95 roku życia. Dwa obrazy obok Tabernaculum zamieszczone, wystawiają jego dzieci, które z woli ojca fundację tę przyprowadziły do skutku. Obraz w tym ołtarzu Niepokalanego poczęcia Najświętszej Panny dawnego jest pendzla.

Ławki w części kapłańskiej i ambona, wykonane snycerską robotą, na uwagę zasługują. Świątynia ta pokryta jest gontem, ma na środku małą sygnaturkę, — nagrobków zaś żadnych nie posiada. Wioska należy do Opactwa Mogilskiego.

*Wieś prywatna Igołomia*. Leży o pół mili od miasteczka Wawrzyńczyc, na drodze ku Krakowu. Ma kościół starożytny, którego cała historja skreślona jest w następującym napisie:

„Czytelniku prawowierny i pobożny.

Kościół ten farny Igołomski, który widzisz, jeszcze przed rokiem 1300 był z drzewa wystawiony, który potem zrujnowany, a raczej dla dawności swojej zgniły i zbutwiały, i bliskiemu upadkowi podlegający, śp. J. M. C. Ks. Magister Swistosław, w Akademji Krakowskiej prawa obojga Doktor, wówczas pleban tutejszy, z domu familji Prussów idący, tym jak stoi kształtem w r. p. 1385 wymurował.

A zaś na większą cześć i chwałę Boga w Trójcy S-tej jedynego, na honor przedziwnej tajemnicy przenajdostojniejszej niepokalanie poczętej Marji Panny, oraz Boga wcielonego Matki, na uszanowanie wszystkich Świętych Pańskich, a osobliwie Ś-go Mikołaja Biskupa i wyznawcy, świętych Katarzyny i Doroty Panien i Męczenniczek.

Przez najprzewielebniejszego w Bogu J. M. Ks. Jarosława Biskupa Laodycejskiego, natenczas Suffragana Krakowskiego r. p. 1420 w Niedzielę piątą po Wielkiej nocy został poświęcony, którego to poświęcenia pamiątkę tenże Biskup naznaczył i postanowił obchodzić w Niedzielę pierwszą po święcie Ś-go Augustyna Biskupa i Doktora kościoła Bożego.

*(dalszy ciąg nastąpi).*

wę miały odprawiać się codziennie w pomienionej katedrze solenne nabożeństwa, przyczem w kaplicy Św. Wacława miano śpiewać litanję czeską. Na zakończenie tych uroczystości kościelnych, dnia 16-go b. m., w poniedziałek, odśpiewany będzie hymn św. Ambrożego *Te Deum.* — W innych także kościołach prażskich taż uroczystość jest świetnie obchodzona, a między innymi w starożytnym kościele na Wyszogrodzie, gdzie 9-go b. m. sumę celebrował proboszcz miejscowej kapituły, podczas gdy towarzystwo śpiewaków *Hlahol* wykonało chóralnie mszę staroczeską i pieśń Św. Wojciecha.

— Jak donosi dziennik *Technologiste,* w ostatnich czasach zajmowano się wielce w Niemczech stratą na cukrze, jaka wynika w drugiem stadjum fabrykacji cukru z buraków, to jest w czasie oczyszczania, kiedy część soku zabierają z sobą oddzielane szumowiny. Szumowiny te wprawdzie poddają ciśnieniu powolnemu, używając o ile można największej siły, lecz nie otrzymując rezultatu odpowiedniego, a to z powodu wielkiego oporu ciał wchodzących w skład szumowin. Dla tego projektowano już wiele środków w celu odzyskania soku, uniesionego przez te szumowiny. Żaden z projektowanych sposobów dotąd nie był zadowalniający; *Technologiste* opisuje obecnie nowo wprowadzony w użycie sposób, który jak okazują doświadczenia, nie tylko odpowiada żądanym warunkom, ale ma jeszcze tę zaletę, że używane przezeń przyrządy i środki, pod wielu względami podobne są do przyrządów i środków używanych przy fabrykacji cukru, a zatem bez wielkich niedogodności operacja ta może być dopełniona przez zwykłych robotników.

W nowym sposobie do wydobywania soku z szumowin, używa się siły ciśnienia atmosferycznego; korzystają z niej, napełniając parą wodną naczynie, którego otwór zamyka przetak napełniony szumowinami; w naczyniu tem, skutkiem zgęszczenia pary, tworzy się próżnia. Powietrze zewnętrzne, usiłując wcisnąć się do naczynia przez przetak, unosi z sobą znaczną część płynu z szumowin; skrapiając je wodą i powtarzając tę operację, odbiera się prawie resztę soku, znajdującego się w szumowinach. Sposób ten zasługuje na uwagę fabrykantów cukru.

## WIADOMOSCI LITERACKIE.

— *Marcowy* zeszyt *Biblioteki Warszawskiej,* nieco jest uboższy od swych kilku poprzedników, pod względem bardziej zajmujących artykułów, bo też tamte przedstawiały prawdziwy zbytek. W zeszycie wspomnionym zasługuje na uwagę artykuł na samym początku umieszczony, pod tytułem: *Słowo o urządzeniu szkół ludowych* przez Władysława Zawadzkiego, w którym po znanych ogólnikach o potrzebie, aby wychowanie ludowe tak było urządzone, żeby zupełnie i odpowiednio przyszłym zawodom kształciło, nie zaś dawało klucz do dalszego kształcenia, autor w krótkich rysach skreśla historję usiłowań w celu kształcenia ludu, poczynając od r. 1237, którym to usiłowaniom, kilkakrotnie a szczególniej za panowania Jana Kazimierza, wojny szwedzkie silne stawiały przeszkody; jednakże w 1730 r. nie było ani w Koronie ani w W. Księstwie Litewskim mieściny, w której by się szkółka nie znajdowała. Następnie bardziej szczegółowo rozbiera autor działania w tym kierunku komisji edukacyjnej i projekta wskazane w dziele Krzyżtopora (Tomasza Potockiego) *Poranki Karlsbadzkie.*—Dalszy ciąg przerobionych na piosnki *Przysłów Ukraińskich* p. Jana Prusinowskiego, odznacza się lekkością i zdrową myślą.— Zasługuje także na uwagę, wolno przełożona z francuzkiego przez p. Józefa Belzę, rozprawa czytana na dorocznem publicznem posiedzeniu pięciu Akademij Instytutu Francji w 1862 r., przez p. Balarda, pod tytułem: *O wpływie nauk teoretycznych na rozwój przemysłu.*—Dalszy ciąg *Przejażdzki po Czarnomorskich i Azowskich pobrzeżach, tudzież po Dnieprowskim Zaporożu* odbytej w 1857 r. przez p. Podbereskiego, utrwalił zdanie nasze jakie wyrzekliśmy w przeszłym miesiącu zdając sprawę z *lutowego* zeszytu *Biblioteki.*—*Tablice Historyczne* Juljana Bartoszewicza, wymieniające 74 podczaszych koronnych i litewskich, są użytecznym materjałem historycznym. Inne zaś rubryki *Biblioteki,* jak zwykle starannie są opracowane, a pod *Wiadomościami z nauk,* spotykamy drugą w tym zeszycie pracę z nauk naturalnych, a mogąca zająć bardziej tylko specjalistów, noszącą napis: *O mijocenicznych gipsach i pokładach soli kuchennej w górnej części doliny Wisły przy Krakowie,* przez p. Ludwika Zejsznera.

— Ministerstwo dóbr państwa w Rosji, wydało niedawno książkę, zawierającą Spis urzędników tego ministerstwa. Podług alfabetycznego wykazu urzędników w tej książce pomieszczonych, liczba ich wynosi: właściwie w ministerstwie dóbr państwa przeszło 650, a w zarządzie izb tychże dóbr 2,230, czyli razem 2,880 urzędników.

— *Nowe dzieło o Grecji.* Pp. Paleolog i Siwinis napisali pod redakcją p. W. Mielnickiego „Historję interwencji Rosji, Anglji i Francji podczas wojny za niepodległość Grecji."—Dzieło to wyszło niedawno i zasługuje na baczną uwagę publiczności, zajmującej się sprawami greckiemi. Autorowie korzystali ze źródeł dotychczas niedostępnych dla innych pisarzy, a między innemi z papierów zmarłego admirała Ricorda, który brał czynny udział w opisywanych wypadkach i zostawał w bliskich stosunkach z Capo d'Istria i innymi przedstawicielami Grecji w epoce jej odrodzenia.

— Nakładem czynnej księgarni prażskiej J. L. Kobra, wyszły w tych czasach między innemi następujące dzieła: *Maly wybor ze staroczeske literatury,* podług rękopismów c.k. biblioteki uniwersytetu prażskiego (z XVI i XVII wieku, po większej części dotąd niedrukowanych), ułożył p. J. J. Hanusz. Powitać należy zbiór ten jako nowy przyczynek do historji literatury czeskiej, oraz do studjów filologicznych i dziejów oświaty dawnych czechów. — *Elementarni mluwnice jazyka francouzskeho,* napisana przez Em. Kregcza, nauczyciela gimnazjum realnego w Taborze. — Obrazy historyczno-romantyczne Herlosza, pod tytułem *Waldsztejn,* z wyjściem z druku zeszytu 19-go, ukończone zostały; do tego ostatniego zeszytu wydawca dołączył pięknie wykonany portret Karola Herlosza.—Jednocześnie wyszedł zeszyt pierwszy opowiadań nowoczesnych Karola Herlosza, pod tytułem: *Swiet a lide;* autor ten cieszy się wielkiem u czechów powodzeniem; spodziewać się przeto należy, że i te prace jego znajdą dobre przyjęcie, tem bardziej, że przekład czeski, dokonany przez J. W. Jahna, jest wzorowy. Wydany obecnie zeszyt obejmuje początek powieści pod napisem *Bratr Bedrzich.* Wszystkich zeszytów będzie 20, a wychodzić one mają w przerwach miesięcznych.

— Życiorysy Szyllera zbogaciły się o jednę pracę, pióro Dra A. Kuhna z Monachium, pod tytułem: *Schillers Geistesgang.* Są to dzieje rozwoju ducha poetyckiego wieszcza niemieckiego.-P. Ernest Pasquè wydał dzieło dwutomowe, będące przyczynkiem do obrazu okresu klasycznego w Wejmarze, pod tytułem *Goethes Theaterleitung in Weimar.*

— Dzieła G. Voigta, opisującego życie papieża Piusa II., pod tytułem *Das Leben des Enea Silvio de Piccolomini,* wyszedł z druku tom trzeci i ostatni.

## BIBLJOGRAFJA ROSYJSKA

*za miesiąc Luty r. b.*

*(Dokończenie, patrz Nr. 58).*

*Powiwalnoje iskustwo. Rukowodstwo dla krestjanskich uczenic rodowspomogatelnaho zawiedienja pri Imperatorskom s. petersburgskom wospitatielnom domie. Sostawił I. Heppener. S. Peterb. Stronic III i 170.*

*Sowiety krestjanan k sochranienju ich zdorowja i k leczenju czaszcze bywajuszczich u nich boliezniej samymi prostymi, isprobowannymi sredstwami. Sostawleno dla cztenja w dierewniach pomieszczyceju Biełozierskaho ujezda, O. W. W-oju. S. Peterb. Stronic 32, cena 3 kop.*

Wiadomo jak trudno o dobrą książkę popularną, zwłaszcza traktującą medycynę przystępnie dla prostego ludu. Dla napisania dobrej książki, obejmującej przepisy praktycznego leczenia się bez pomocy doktora, niezbędną jest znajomość całego obszernego zakresu nauk lekarskich. Rozprawiać popularnie nietrudno, gdyż dość mieć do tego wprawę; lecz od tego daleko jeszcze do napisania użytecznego dziełka popularnego z dziedziny medycyny. Książka podobna, pomimo największych ze strony autora lub kompilatora usiłowań. może mieć na celu jedynie przepisy mniej więcej ogólne, których zastosowanie do szczegółowych wypadków wymaga ze strony czytającego, pewnego pod tym względem przygotowania. Samo stosowanie przepisu lekarskiego nie zawsze może być jednakowe, gdyż jeden człowiek różni się od drugiego odmiennem pod względem fizycznym usposobieniem. A wszystkich tych odcieni uwzględnić nie może książka popularna, która z powodu samego przeznaczenia swego i metody powinna być zawartą w ciasnych ramach. Wiadomo że środek nawet najlepszy, doświadczony w licznych wypadkach chorób, może naraz komu w tejże chorobie zaszkodzić. Bardziej jeszcze pogorsza sprawę ta okoliczność, że większa część książek popularno-lekarskich, obejmuje rady i przepisy na wszystkie choroby, zamiast coby miała ograniczyć się jednym ich rodzajem. Pochodzi to ztąd, że książki podobne bywają najczęściej pisane i wydawane w celach spekulacyjnych, a nie w zamiarze przysłużenia się ludzkości. Książki takie, zamiast pożytku, przynoszą szkodę.

Z przytoczonych powyżej dwóch dzieł, pierwsze, traktujące popularnie „Sztukę położniczą", napisane zostało ze znajomością rzeczy; drugie zaś dziełko, obejmujące „Rady dla włościan, co do zachowania ich zdrowia i leczenia częściej przytrafiających się chorób za pomocą najprostszych i doświadczonych leków", napisane zostało, jeżeli nie ze znajomością sztuki lekarskiej, to przynajmniej bardzo praktycznie i przystępnie.

Zdaje się, że autor „Sztuki położniczej" nie miał zamiaru napisania książki popularnej w prawdziwem tego wyrazu znaczeniu. P. Heppener, który pracę swą nazywa skromnie kompilacją, daje jasny, krótki, a pomimo to kompletny wykład sztuki położniczej dla włościanek uczących się tej sztuki w instytucie położniczym w Petersburgu; warunki tylko co wyszczególnione rzadko idą z sobą w parze, lecz autor czyni im zadość, przez co daje dowód głębokiej znajomości traktowanego przedmiotu, jak niemniej umiejętności w pisaniu w sposób dość jak na ten przedmiot przystępny. Zważywszy pierwotne tej książki przeznaczenie, wpływ jej powinienby ograniczyć się do bardzo szczupłej liczby czytelniczek, mianowicie do uczenic tych zakładów, w których wykłada się sztuka położnicza, lecz ilość podobnych zakładów jest bardzo mała, a liczba uczenic w nich, jakkolwiek dość stosunkowo znaczna, nie odpowiada atoli rzeczywistym potrzebom społeczności. W Rosji niezmierna liczba kobiet pozostaje, w krytycznej chwili rozwiązania, bez wszelkiej pomocy, chociaż nie szczędzą jej rad natchnionych odwiecznemi przesądami, które bardziej szkodzą niż pomagają położnicy.

Książka p. Heppenera, z samej natury swej, pomimo jasnego wykładu, nie byłaby może dla włościanek, dla których przeznacza się, zupełnie przystępną gdyby nie towarzyszył jej ustny wykład. Lecz po za tą ograniczoną liczebnie sferą czytelniczek, znajduje się liczna klasa kobiet, które jakkolwiek nieotrzymały gruntownego wykształcenia, lecz z powodu swego położenia w świecie nabyły dość wiadomości i jasnego poglądu, wynagradzających poniekąd brak nauki. Takie kobiety powinny korzystać z książki, o której tu mowa, dla zbogacenia się wiadomościami zdolnemi przynieść ulgę niewiastom w ich cierpieniach. Literatura rosyjska nie posiada lepszego dzieła w kwestji tak ważnej.

W drugiem dziełku, napisanem przez panią O. W. W., są i recepty, które wpływają może na zmniejszenie wartości książeczki. Szacowne są rady, jakie autorka daje, a które mają na celu zachowanie zdrowja włościanina. Wyszczególnione tu zostały przyczyny częstego zapadania włościan na zdrowiu: nieczyste powietrze, zepsute jadło, nieostrożne wdziewanie zimnego ubrania podczas transpiracji, jak niemniej zdejmowanie z siebie odzieży w tymże wypadku, zbyt późna zmiana bielizny przemokłej od deszczu. Jakkolwiek nie wszystkie przyczyny zostały wyszczególnione, pomimo to należyte wyjaśnienie małej liczby powyższych, przynieść może włościaninowi znaczną korzyść. W ogóle dziełko to poprzestaje na radach, nie wchodząc w objaśnienia, dla czego ta lub owa przyczyna wywołuje chorobę, i to właśnie stanowi największą tej książeczki zaletę, gdyż włościaninowi chodzi o zaradzenie złemu, a nie o rozumowania, tembardziej, że te ostatnie mogłyby raczej przyczynić się do pozbawienia dziełka cechy popularności.

*Istorja francuzskoj literatury Juljana Szmidta. S. Peterb. Izdanje N. Tiblena. Kniga perwaja: Rewolucja.*

Dzieło to należy do liczby najmniej zasługujących na uwagę zjawisk niemieckiej literatury naukowej. Z tem zgadza się sam wydawca, gdyż powiada we wstępie, że książka ta potrzebuje wiele sprostowań. Co do nas, nie rozumiemy dla czego wydawca, zamiast tego dzieła, nie wybrał do przekładu na język rosyjski innego z dość znacznej liczby cennych prac, tenże przedmiot traktujących.

W dziele tem, dopiero w końcu pierwszej księgi, gdy autor dochodzi do epoki Napoleona I, pogląd jego jest wyborny, zwłaszcza, gdy rozprawia o klasykach francuzkich. Wszystko cokolwiek nie dotyczy wprost rewolucji, odznacza się dość światłym sądem i może przynieść rzeczywisty pożytek, tem bardziej, że literatura rosyjska posiada bardzo mało tego rodzaju dzieł. Sąd autora o takich pisarzach, jak Scribe, Dalavigne i inni, jest gruntowny, a cała praca Schmidta zasłużyłaby na miano wybornej i sumiennej, gdyby autor nie miał zamiłowania do zaciekań historycznych, które z wyjątkiem ocenienia okresu pierwszego cesarstwa, bardzo blado wyglądają. Dalsze księgi, które mają być z następstwem czasu w przekładzie rosyjskim wydane, jako dotyczące czasów nie dających tak częstych powodów do rozumowań historyczno-politycznych, przewyższają o wiele swą wartością pierwszą księgę.

*Połnyj łatinskij słowar, sastawlennyj po sowremiennym łatinskim słowariam Ananjewym, Jasnieckim i Lebedinskim. Izdanje P. Leontjewa. Moskwa,* in 4to majori, stronic VIII i 930 w trzy szpalty.

*Sokraszczennyj łatinskij słowar Ananjewa, Jasnieckaho i Lebedinskaho. Izdanje P. Leontjewa. Moskwa,* in 8vo majori, stronic XII i 1130 we dwie szpalty.

W obec wielkiego braku w Rosji dobrych książek elementarnych i pomocy naukowych, każdy na tem polu nabytek zasługuje na uwagę. Brak podobny głównie czuć się daje co do książek niezbędnych do uczenia się języka łacińskiego. Książki służące do kierowania się przy nauce tego języka, jak niemniej dykcjonarze łacińsko-rosyjskie, są nader rzadkiem w literaturze rosyjskiem zjawiskiem, lecz i wśród niezliczonych w tej gałęzi publikacij, nie każda jeszcze odpowiada swemu przeznaczeniu.

Trudno jest ocenić od razu należycie wartość dykcjonarza, gdyż o zaletach lub wadach jego można przekonać się ostatecznie nie wpierw, jak po długiem korzystaniu z niego. Głównie zaś trudno z przejrzenia i skonfrontowania dykcjonarza tak z innemi tegoż rodzaju pracami, jak i z klasykami rzymskimi, wyrzec stanowczo, czy takowy jest kompletny, t. j. czy obejmuje objaśnienia wyrazów i wyrażeń przez rozmaitych autorów, tak poetów jak i prozaików, używanych. Na to potrzeba zbyt wiele czasu i jedynie długie używanie dykcjonarza może przekonać o jego dokładności lub wadliwości. O ile z przejrzenia powyższych dwóch dykcjonarzy łacińsko-rosyjskich wnosić można, nie został w nich (a szczególniej w obszerniejszym) opuszczony żaden ważny wyraz ani zwrot mowy, skąd wnosićby należało o ich dokładności i kompletności. Ma się rozumieć, że kompletność ta jest tylko względna, gdyż sami autorowie powiadają we wstępie, że naprzykład nie przytoczyli wszystkich imion własnych.

W ogóle rzec można, że te nowe dykcjonarze są owocem pracy starannej i sumiennej. Widać, że zadania tego podjęli się ludzie, znający należycie przedmiot. Zresztą sumienność pp. Ananjewa, Jaśnieckiego i Lebedińskiego okazuje się już z tego, że nie przypisują swemu kompletnemu dykcjonarzowi znaczenia, jakiego ten mieć nie może, gdyż na karcie tytułowej oświadczają, że takowy ułożony został nie podług źródeł, a podług spółczesnych dykcjonarzy łacińskich. Okoliczność ta nie zasługiwałaby może na uwagę, gdyby nie to, że rzadko spotkać się można z podobną szczerością, gdyż często kompilacje z dzieł obcych, wydawane bywają jako oryginalne prace naukowe. Dla tego też użyteczną pracę niniejszą należy odróżnić od tylko co wspomnionych wydawnictw tuzinkowych. Dodać tu jeszcze należy, iż z przedmów do tych dykcjonarzów okazuje się, iż autorowie ich obeznani są należycie z pedagogją, bez której to wiedzy nikt nie jest w stanie ułożyć dykcjonarza, choć w części celowi swemu odpowiadającego.

Główna zasługa autorów tych dwóch dykcjonarzów na tem zależy, iż zwracają stale należytą uwagę na rozmaite znaczenie, w jakiem jeden i tenże sam wyraz bywa używany; wszędzie odróżnione jest właściwe wyrazu znaczenie od przenośnego, przedmiotowe od podmiotowego, do czego dodać należy i tę zaletę, że na każdym kroku napotykamy dostateczną ilość przykładów. Oba te dykcjonarze przewyższają o wiele wszystkie dotychczasowe dykcjonarze łacińsko-rosyjskie.

Wadliwą tych dykcjonarzy stroną jest to, że autorowie zadaleko zachodzą w poddziałach co do znaczenia wyrazów i w przytaczaniu mnóstwa wyrażeń rosyjskich, zdolnych zastąpić w wielu wypadkach odpowiednie wyrazy łacińskie. Błędu tego autorowie nie byliby dopuścili się, gdyby jasno pojmowali, jaki cel powinny mieć słowniki. Dykcjonarze mogą służyć pomocą dla dowiedzenia się o znaczeniu i sposobie używania wyrazów; lecz i najkompletniejszy, najbardziej szczegółowy dykcjonarz nie zdoła objąć wszystkich sposobów oddawania wyrazów w innym języku. Przekład nawet oddzielnego wyrazu, zależy niejednokrotnie od całego okresu, a nawet od okresów poprzedzającego i następującego, czyli od całego związku ustępu. Jeśli przeto najkompletniejszy nawet słownik nie jest w stanie wskazać wszystkie sposoby oddawania wyrazów jednego języka, stosownemi wyrazami innego, w takim razie autorowie dykcjonarzów nie powinni dążyć do tego celu, którego osiągnąć niepodobna.

We wstępie do większego dykcjonarza, autorowie nie mówią wcale, dla kogo takowy przeznaczają. Sądzić o tem można jedynie z objętości i metody samego dykcjonarza, oraz z tego, co we wstępie do skróconego dykcjonarza powiedziano o przeznaczeniu tego ostatniego.

„Wydanie niniejszego skróconego dykcjonarza (powiadają autorowie), ma na celu dostarczenie osobom, chcącym nauczyć się po łacinie, środka ku temu, i to takiego środka, który po poznaniu prawideł gramatycznych, byłby wystarczającym na cały kurs szkolny, oraz mógł posłużyć dla tych, którzy nie poświęcają się specjalnie filologji, jako pomoc przy czytaniu celniejszych utworów literatury rzymskiej. Zgodnie z tym celem, w dykcjonarzu niniejszym objęte zostały wyrazy napotykane w dziełach autorów łacińskich, okresów tak zwanych złotego i srebrnego, z wyjątkiem atoli dzieł treści specjalnej, jak *Varronis de re rustica, Vitruvii de architectura, Celsi de medicina, Plinii historia naturalis* i t. d. Dla użytku tego słownika w zakładach naukowych duchownych, zamieszczone zostały wyrazy napotykane u ojców kościoła zachodniego i u tak zwanych autorów kościelnych". Z ustępu powyżej przytoczonego okazuje się, że dykcjonarz skrócony przeznacza się i dla tych, którzy nie mają zamiaru poświęcenia się specjalnie filologji, a zatem nie potrzebują radzić się słownika w celu naukowym. Ztąd jasny wniosek, że obszerny dykcjonarz ma czynić zadosyć wymaganiu tych, którzy pracują specjalnie na polu filologji. Lecz pod tym ostatnim względem, obszerny dykcjonarz nie jest zupełnie dostateczny, a to dla powodów następujących: 1) Etymologja wyrazów objaśniona w nim została jedynie w mierze niezbędnej przy elementarnem uczeniu się języka łacińskiego i bez porównania wyrazów łacińskich z wyrazami greckiemi i innemi indo-europejskiemi. Lecz winić w tem autorów nie można, gdyż za granicą nawet, w Niemczech, gdzie filologja o wiele więcej jest uprawianą niż w Rosji, nie ma dotąd ani jednego dykcjonarza łacińskiego, w którymby uwzględnione zostały wszystkie rezultaty lingwistyki. 2) Daleko ważniejszy jest punkt drugi. Dla filologa po większej części nie dość znaleść w dykcjonarzu znaczenie w jakiem taki lub ów autor, użył tego lub owego wyrazu. Dla przeświadczenia się o tem, zechce on zapewne dowiedzieć się, w jakiem mianowicie dziele i w którym jego ustępie, autor użył tego wyrazu. Lecz w niniejszym obszernym dykcjonarzu, nie masz wcale podobnych skazówek, a tych którzy szukają takowych, autorowie odsyłają do dykcjonarzów Forcellini'ego, Freinda i Klotza. Nie wiele miejsca zajęłyby podobne cytacje, które nawet mogłyby zastąpić miejsce znajdujących się w dykcjonarzu imion własnych, które jako nie kompletne, nie na wiele przydadzą się przy badaniach naukowych, w których natrafia się potrzeba takich imion; filolog tych ostatnich potrzebujący, i bez tego będzie musiał udawać się w wypadku wyż przytoczonym do encyklopedij starożytności, do dykcjonarzy mitologicznych i innych tym podobnych książek.

Jakkolwiek dykcjonarz obszerny nie jest dostatecznym dla filologa-specjalisty, pomimo to, przynieść może prawdziwy pożytek uczniom wyższych klas gimnazjalnych, a nawet studentom uniwersyteckim na wydziale filologicznym, tym zwłaszcza, którzy nie mogą jeszcze korzystać z wybornych dykcjonarzów łacińsko-niemieckich.

Co się zaś tyczy dykcjonarza skróconego, ten, jak się okazuje z przytoczonego powyżej ustępu z przedmowy do niego, przeznacza się tak dla uczniów średnich zakładów naukowych, jak i dla miłośników rzymskiej literatury klasycznej, chcących czytać Wirgiliusza, Juwenala lub Tacyta w oryginale, nie w celu naukowym, lecz dla własnej przyjemności. Nie podobna nie zrobić tu uwagi, że autorowie tych dwóch dykcjonarzy pobłądzili nieco, naznaczając swym pracom tak różnorodne cele. Klasa ludzi, czytających klasyków rzymskich dla przepędzenia czasu, istnieje chyba w Anglji lub w Niemczech, lecz nie w Rosji. Dla uczniów zaś średnich zakładów naukowych, dykcjonarz skrócony zawiera zbyt wiele może niepotrzebnych im rzeczy, zkąd pochodzą wielkie rozmiary książki. Jest to okoliczność, na którą należy także zwrócić uwagę, gdyż każdy znający usposobienie młodzieży, zwłaszcza słowiańskiej, w szkołach, wie dobrze, iż rzadko który z nich weźmie chętnie do rąk książkę ogromnych rozmiarów, które obok tego utrudniają wielce jej użycie. Gdyby więc autorowie przeznaczyli byli swój dykcjonarz skrócony wyłącznie dla uczniów gimnazjalnych, byliby mogli wypuścić mnóstwo wyrazów nie napotykanych w klasykach, którzy w gimnazjum bywają tłómaczeni. Również możnaby było obejść się w podobnym dykcjonarzu bez znacznej liczby innych jeszcze szczegółów, co razem wzięte, zmniejszyłoby książkę o dwie trzecie, i w takim jeszcze kształcie uczeń gimnazjum znalazłby w niej wszystek potrzebny dla siebie materjał filologiczny.

*Woskresnyj dosuh. Narodnaja Illustracja. S. Peterb.*

Przedsięwzięcie to należy do rzędu szczęśliwych wydań, mających na celu dostarczenie ludowi zdrowych i użytecznych rzeczy do czytania. Przynajmniej pomysł i cel wydawnictwa są dobre i stanowią zapowiedź dalszego na tej drodze rozwoju. Jest to wydanie perjodyczne, o którym sąd stanowczy możebny będzie zaledwie po kilku miesiącach jego istnienia, gdyż wtedy dopiero można będzie przekonać się, o ile redakcja podoła zadaniu, które przedsięwzięła. A jest to zadanie na pozór proste, lecz trudne do wykonania, wiadomo bowiem, jak mało autorów, niepośledniemi nawet zdolnościami obdarzonych, pisze dobrze rzeczy, przeznaczone do czytania dla ludu, zwłaszcza wiejskiego. Wydawca, posiadając mnóstwo gotowych klisz, jest w możności dawania ludowi edycji taniej, ozdobionej znaczną liczbą illustracij. Prenumerata wynosić będzie rocznie 3 rs., za którą to cenę inny wydawca nie mógłby zapewne wyjść na swoje. Oprócz drobniejszych ilustracij, redakcja przyrzeka dać w dodatku 50 wielkich obrazów, a do pierwszych dwóch numerów dołączone zostały: Objawienie się Zbawiciela ludowi, podług obrazu Iwanowa, i portret Cesarza Aleksandra II.

W numerze pierwszym tego pisma ilustrowanego, wiele jest dobrego, lecz są także rzeczy nie na swojem miejscu, jak np. dział pod tytułem: *Co dzieje się za granicą.* Jest to opowiadanie o najnowszych wypadkach w świecie politycznym europejskim, z czego lud prosty nie wiele skorzysta, gdyż potrzebuje najpierw wiadomości o tem wszystkiem, co go bliżej obchodzić może. Zresztą i lud chciałby może wiedzieć o tem, co się w dalekim swiecie dzieje, lecz należałoby mu podawać wiadomości w inny sposób, a nie tak jak uczyniła redakcja, która zdaje się przypuszczać, iż czytelnicy, dla których pisze, są już dostatecznie przygotowani do zrozumienia wypadków zachodzących w krajach, najczęściej zaledwo z nazwiska im znanych, tem bardziej, że przy opisie tych wypadków używane są wyrażenia, dla zrozumienia których potrzebny jest już pewien stopień ukształcenia. Redakcja widać sama to pojmuje, jak tego dowodzi artykuł pod tytułem *Czarnogórcy,* gdzie na półtorej stronicy opowiedzianem zostało wszystko, co może i powinien poznać człowiek, żadnego ukształcenia nie mający; dodane są do tego dwie ilustracje, z których jedna przedstawia walkę z turkami, a druga życie domowe czarnogórców. Lecz i ten artykuł nie jest jeszcze pod wszystkiemi względami godny pochwały, gdyż pisany jest miejscami językiem naśladującym zbyt wymuszenie sposób wyrażania się prostego ludu. W numerze drugim, dobry jest artykuł pod tytułem *Domek Piotra Wielkiego,* lecz i tu zarzucić można niejaką wymuszoność języka, pochodzącą także ze zbytniego podrabiania się pod język prostego ludu.

Pominąwszy wytknięte powyżej niedostatki, oba numera tej publikacji obejmują w ogóle dobre artykuły, nie wyłączając i wiadomości drobniejszych. Drzeworyty są po większej części wyborne, z wyjątkiem portretów.

Wydawnictwu temu zarzucić jeszcze można zbyteczne rozwałkowywanie artykułów przez kilka numerów, jak to ma np. miejsce z opowiadaniem pod napisem *Żena prisiażnaho;* podobne drobienie, jak jest dla ukształconych czytelników nieprzyjemnem, tak dla prostego ludu musi być w wysokim stopniu niedogodnem. W podobnego rodzaju wydaniach ludowych, drobienie takie jest już z tego powodu niestosowne, że publikacje takie, ażeby zyskały rozległą sferę czytelników, muszą być zbywane nie tyle za pomocą prenumeraty, ile przez sprzedaż każdego z osobna numeru; zdarzyć się więc może, że wielu ludzi kupi dalszy ciąg lub dokończenie opowiadania, podczas gdy inni mieć będą tylko początek, co może zniechęcić tych czytelników, dla których publikacja ta jest przeznaczona.

### TEATRA W WARSZAWIE.

**Jutro** w Sobotę, Wielki Teatr. — **Orfeusz w piekle.**

### KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

*z dnia 12 marca*

| Monety. | żądano rsr. | żądano kop. | płacono rsr. | płacono kop. |
|---|---|---|---|---|
| Pół-Imperjały Rosyjskie. . . | — | — | — | — |
| Dukaty Holenderskie nowe ważne. | — | — | — | — |
| **Papiery.** | | | | |
| Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu) . . . . . . . | 89 | 20 | — | — |
| Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II. | 15 | — | 14 | 97 |
| Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych. | 115 | — | 114 | 50 |
| Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750. | — | — | — | — |
| Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100 . . . . . . . | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . . | 90 | 50 | — | — |
| dito 500 . . | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. | 78 | 25 | 78 | — |
| **Wexle.** | | | | |
| Berlin . . 100 Tal. 2 M. | 99 | 22 1/2 | 99 | — |
| „ . . . 100 Tal. k. t | — | — | — | — |
| Gdańsk . . 100 Tal. 2 M. | — | — | — | — |
| „ . . . 100 Tal. k. t. | — | — | — | — |
| Hamburg 360 BMk. 2 M. | 151 | 50 | — | — |
| Londyn . . 1 Ft. St 3 M. | 6 | 69 | — | — |
| Moskw . 100 Rs. 1 M. | — | — | 99 | 33 |
| Petersburg . 100 Rs. 1 M. | 99 | 75 | 99 | 50 |
| „ . 100 Rs. k. t. | — | — | — | — |
| Paryż . . . 300 Fr. 2 M. | 80 | — | — | — |
| „ . . 300 Fr. 1 M. | — | — | — | — |
| Wiedeń . . 150 Złr. 2 M. | 86 | 55 | — | — |

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. 1 k. 80
„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 13 1/2

### KURSA TELEGRAFICZNE.

*z Berlina z dnia 12 marca.*

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5ta Pożyczka Rossyjska . . . | — | 89 7/8 |
| 6ta „ „ . . . . | — | 96 1/2 |
| Obligacje Skarbowe 4% . . . . | — | 83 1/4 |
| Listy zastawne 4% . . . . . | — | 90 |
| Bilety Banku Polskiego . . . . | | 90 |
| Weksle na Warszawę . . . . | | 90 1/4 |
| „ Petersburg 3 tygodniowy | | 100 3/8 |
| „ Londyn 3 miesięczny | | 621 1/4 |
| „ Paryż 2 „ | | 80 |
| „ Hamburg 2 „ | | 151 1/2 |
| „ Wiedeń 2 „ | | 86 5/8 |
| Żyto na targu . . . . . | — | 45 1/4 |
| „ na dostawę późniejszą | — | 44 3/8 |
| **z Paryża.** | | |
| Renta 3% bez kuponu . . . . | — | 70 |
| Akcje kredytu ruchomego . . . | | 12 45 |

*Liverpool,* 9 *Marca.* Dziś sprzedano 6,000 wańtuchów bawełny; ceny takie same jak w piątek.

# OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

## UWIADOMIENIA.

(N. D. 1239)

w Imieniu Najjaśniejszego

ALEKSANDRA II.

Cesarza Wszech Rosji, Króla Polskiego.

etc. etc. etc.

Rada Administracyjna Królestwa.

Gdy w celu rozszerzenia cmentarza grzebalnego gminy Starozakonnych w Warszawie, zachodzi niezbędna potrzeba zajęcia gruntu temuż cmentarzowi przyległego, do jurydyki Muranów należącego N 2313 lit. G. oznaczonego, obejmującego powierzchni morgów 15 prętów 105 miary nowopolskiej, stosownie więc do art. 2 oraz art. 3 ustępu b. postanowienia swego z d. 6 (18) Czerwca 1852 r. o zajęciu własności sposobem przymuszonego wywłaszczenia na użytek publiczny, na przedstawienie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, postanowiła i stanowi:

Art. 1. W mieście Stołecznem Warszawie ma być zajęty na rozszerzenie cmentarza grzebalnego gminy Starozakonnych w Warszawie, grunt do jurydyki Muranów należący N. 2313 lit. G. oznaczony, obejmujący powierzchni morgów 15 prętów 105 miary nowopolskiej.

Art. 2. Zajęcie to na użytek publiczny, przywiedzione być ma do skutku podług przepisów postanowieniem Rady Administracyjnej z d. 16 (18) Czerwca 1852 r. o wywłaszczenie na użytek publiczny.

Art. 3. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być zamieszczone, Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego poleca.

Działo się w Warszawie dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1862/63 r.

Wielki Książe Namiestnik,
(podpisano) KONSTANTY.
Naczelnik Rządu Cywilnego,
(podp.) A. Hr. Wielopolski, Margrabia Myszkowski.
p. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego,
(podpisano) K. Krzywicki.
Sekretarz Stanu (podp.) Enoch.
Zgodno z oryginałem,
Sekretarz Stanu, (podp.) Enoch.
Zgodno z oryginałem,
Dyrektor Kancelarji,
Referendarz Stanu, (podp.) Stronczyński
Za zgodność,
p. o. Radcy Prawnego, (podp.) Rogoziński.

Zgodność niniejszej kopii z kopją za zgodnośc poświadczoną, na blankiecie właściwym napisaną, w Aktach Prokuratorji znajdującą się poświadcza.

Warszawa dnia 26 Lutego (10 Marca) 1863 r.
Naczelnik Kancelarji
Prokuratorji w Krolestwie Polskiem,
Radca Dworu, Rutkowski.

(N. D. 1207) *Główne Towarzystwo dróg Żelaznych Rosyjskich.*

Od Soboty 2 (14) Marca pociągi osobowe między Warszawą i Petersburgiem, będą kursować według następujących rozkładów jazdy.

z Warszawy do Petersburga.

Warszawa, odjazd o godz. 8 m. 30 rano.
Wilno, przybycie o godz. 10 m. 30 wieczór.
Wilno, odjazd o godz. 3 m. 07 rano.
Petersburg przybycie o godz. 10 m. 20 wieczór.

z Petersburga do Warszawy.

Petersburg, odjazd I. i II. klasy o godzinie 9 m. 30 rano; I., II. i III, klasy o godzniie 9 m. 30 wieczór.
Wilno, przybycie I. i II. klasy o godz. 3 m. 0 rano. I., II. i III klasy o godz. 10 m. 4 wieczór.
Wilno odjazd I. II. i III. klasy o godz. 4 m. 40 rano.
Warszawa, przybycie I. II. i III. o godz. 6 m. 13 wieczór.

Czas miejscowy.

## OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1236) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do regulacji spadków: 1) po Michale Scheurer, właścicielu prawa wieczystej dzierżawy 1 włóki 5 mórg gruntu w kolonii Julianów v. Julinów do głównych dóbr Chyliczki z Okręgu Warszawskiego należącej, położonego, a pod pozycją 5 w dziale III wykazu hypotecznego tychże dóbr objawionego; i 2) po Józefie z Brodzkich Klińskiej, wierzycielce kapitału rs. 15,000 przez zastrzeżenie z aktu N. 145 na marginesie działu IV wykazu hypotecznego zanotowane, na dobrach Ostrołęka w Okręgu Czerskim położonych ubezpieczonego, wyznacza się termin na dzień 7 (19) Czerwca 1863 w Kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta.

Stanisław Zawadzki.

## LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1007) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do wiadomości: iż skutkiem niewykonania przez dzierżawcę warunków umowy dzierżawnej, w dniu 14 (26) Marca r. b. o godzinie 12 z południa, odbędzie się głośna in plus licytacja w biurze Rządu Gubernialnego Warszawskiego w pałacu pod N. 493 przy ulicy Miodowej, na dziewięcioletnie od dnia 12 (24) Czerwca r. b. wydzierżawienie dóbr Lubotyń w powiecie Włocławskim położonych, i składających się z folwarku tegoż nazwiska, propinacji i czynszów od włościan rozkolonizowanych, a to poczynając od sumy rs. 2005, stanowiącej cenę jednoroczney dzierżawy.

Każdy przeto chęć licytowania mający, zgłosić się zechce w terminie i miejscu wyżej oznaczonem, zaopatrzywszy się w vadium odpowiadające 1/4 części sumy do licytacji oznaczonej oraz w odpowiednie świadectwo kwalifikacyjne przez Naczelnika Powiatu wydać się winne.

O innych warunkach licytacji, w Sekcji dóbr Rządu Gubernialnego w godzinach służbowych, zaś o stanie dóbr na gruncie przekonać się można.

Warszawa dnia 13 (25) Lutego 1863 r.
Gubernator Cywilny,
Tajny Radca, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji, Swiętochowski.

(N. D. 1237) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Izraela Przepiórki, handlującego w Warszawie pod Nr. 2424 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1500, z procentem i kosztami od Idalji Szymańskiej Józefa Szymańskiego urzędnika małżonki obywatelki i właścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2906 położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 393 *b* wraz z mężem zamieszkałej, protokółem Adolfa Mateusza Karwowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 29 Grudnia 1862 r. (10 Stycznia 1863 r.) sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została,

NIERUCHOMOŚĆ:

w Warszawie przy ulicy Solec pod Nr. 2906 na gruncie emfiteutycznym w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym 9. w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Idalji z Zaborowskich Józefa Szymańskiego małżonki należąca i w jej posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, jedną księgę wieczystą mająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom murowany parterowy tworzy zarazem oficynę także murowaną parterową, gontami kryty, dwa kominy murowane mający.
2. Dom drewniany parterowy, gontami kryty, jeden komin murowany mający.
3. Oficyna z cegły na wapno murowana, jednopiętrowa z facjatami w dachu, dachówką karpiówką kryta, komin murowany mająca,
4. Komórki z desek gontami kryte.
5. Komórka i kloaka z desek w słupy gontami kryte.
6. Budka mała przy parkanie z desek na słupach postawiona.
7. Parkan w dwóch przęsłach postawiony.
8. Pompa z korbą drewnianą.
9. Podwórze niebrukowane.

W nieruchomości tej jest 16 lokatorów z imion i nazwisk oraz cenę najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Appellacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi Miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Dąbrowskiego Urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 11 (23) Lutego 1863 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 13 (25) Lutego 1863 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 5 (17) Kwietnia 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Appellacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 20 Lutego (4 Marca) 1863 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 21 Lutego (5 Marca) 1863 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 1220) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Dominika Urbańskiego zastawnego posiadacza dóbr Nowogródka we wsi Nowogródku Powiecie i Okręgu Lipnowskim Gubernii Płockiej zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu u Ignacego Zmijewskiego Patrona Trybunłu w Płocku zamieszkałego, obrane mającego, który to Patron zarazem popieraniem przymuszonej sprzedaży dóbr poniżej opsanych trudnić się będzie, w egzekucji Sądowej przeciwko Antoniemu Linowskiemu obywatelowi, jako właścicielowi dóbr Steklin z przyległościami we wsi Steklinie i Magdalenie z Cieszewskich Urbańskiej Dominika Urbańskiego żonie w assystencji męża czyniącej, jako włścicielce dóbr Nowogródka we wsi Nowogródku obojgu w Powiecie i Okręgu Lipnowskim Gubernii Płockiej zamieszkałym, z mocy prawnych tytułów rozporządzonej, aktem Komornika Machczyńskiego w dniu 6 (18) Sierpnia 1859 r. rozpoczętym, zaś w dniu 10 (22) Sierpnia t. r. kontynuowanym, a w dniu 12 (24) t. m. i r. ukończonem, zajętemi i zaarsztomanemi zostały, końcem publicznej przymuszonej sprzedaży na Audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej, w miejscu posiedzeń tegoż Sądu odbywać się mającej, dobra ziemskie mianowicie w Oddziale I. dobra Steklin składające się z wsi folwarcznej i zarobnej Steklin, folwarku Ograszka i Szkleniec z przyległościami Zgoda, Wylizy i Krzywylas, z wyłączeniem dwóch kolonii Kowalewszczyzną zwanych, za lasem przy granicy dóbr Woli i Niedzwiedzia będących, do innych dóbr odprzedanych i odgraniczonych, w Okręgu i Powiecie Lipnowskim Gubernii Płockiej w gminie własnej Steklin pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Lipnowskiego położone, prawem własności należące do Antoniego Linowskiego i w jego posiadaniu dziedzicznem, oraz w posiadaniu zastawnym jego małżonki Józefy z Siemiątkowskich Linowskiej zostające; zaś w Oddziale II. dobra Nowogródek z przyległościami Włęk czyli Włęcz Starkowiec, Mień, tudzież Rumunki Nowogródek, a w szczególności Zabłocie, Piaski, Wypalonki, Browarek, Dzierżączka i innemi osadami włościańskiemi, oraz wsie Wilczekąty, Kwirynowo, i Pokrzywno w Okręgu i Powiecie Lipnowskim Gubernii Płockiej w gminie własnej Nowogródek, pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Lipnowskiego położone; prawem własności należą do Magdaleny z Cieszewskich Urbańskiej Dominika Urbańskiego żony, obecnie zaś zostają w posiadaniu zastawnem tegoż Dominika Urbańskiego. Dobra powyższe Steklin i Nowogróeek mają jedną i łączną hypotekę, czyli objęte są jedną księgą wieczystą, opis zaś ich szczegółowy jest następujący, mianowicie w Oddziale pierwszym:

A. Folwark i wieś Steklin, na której znajduje się budowla dworska: 1. Dom czyli dwór stary z drzewa w węgieł pobudowany, wewnątrz i zewnątrz otynkowany, kleńcem słomą pokryty; 2. oficyna przybudowana i połączona z dworem z drzewa w łątki kleńcem pokryta, z przystawką z krzyżulcu deskami oszalowaną kleńcem pokryta, pod tą oficyną znajduje się piwnica murowana; 3. dom folwarczny z drzewa w węgieł gontami pokryty; 4. sklep w ziemi duży z kamieni polnych na glinę murowany słomą pokryty; 5. studnia stara zawalona z pogródkami i słupem z drzewa; 6. sklep drugi mały w ziemi wykopany zrujnowany gontami i słomą pokryty; 7 sklep trzeci w ziemi stary drzewem wyłożony słomą pokryty; 8. chlewy wtyle folwarku z drzewa w łątki gontami pokryte; 9. holendernia z gliny w jaskółcze gniazdo słomą pokryta; 10. kurniki i drwalnie z drzewa w słupy w połowie słomą, a w połowie deskami pokryte; 11. kurniki z drzewa w węgieł nowo pobudowane słomą kryte; 12. słup o 2 podstawach z drzewa krzyżulcowego do dzwonka z daszkiem na wierzchu; 13. kloaka z drzewa w węgieł pobudowana słomą pokryta; 14. studnia mała między spichrzem z pogródkami z drzewa, z słupem i śnigą; 15. spichrz i stajnie razem z drzewa szachulcowego w węgieł i łątki pobudowany stary słomą pokryty pod spichrzem są sklepy z cegły i gliny zrujnowane; 16. parsków w ziemi i ziemią pokrytych dwa; 17. owczarnia z drzewa w łątki pobudowana słomą pokryta, z odgrodzeniem na wozownią do składu porządków; 18. stodoła z drzewa w węgieł i łątki słomą pokryta, o 2 klepiskaah upadkiem grożąca, w której jednym sąsieku urządzony jest spichrz; 19. stodoła druga stara z drzewa w węgieł o 2 klepiskahh pod słomą; 20 stodoła 3cia takaższma stara o 2 klepiskach; 21. stodoła 4ta w dobrym stanie z drzewa w wiązarek deskami oszalowana słomą pokryta, w tyle jej jest maneż od młockarni; 22. szopa dla bydła z drzewa w węgieł słomą pokryta; 23. dom dla oficjalistów nowo z drzewa szachulcowego w węgieł budowany słomą kryty, z wystawą na słupach, do którego należy chlewek mały z drzewa w słupki słomą pokryty i kloaka z krzyżulcu deskami obita i pokryta; 24. altana z drzewa w słupki, z ścianami z brzeziny okrąglaków, bez pokrycia, a przy niej inspekta, oraz w ogrodzie owocowym 10 pni pszczół, które mają być własnością zastawniczki Linowskiej; 25 suszarnia z drzewa w słupy i bale gontami pokryta stara pusta; 26. chałupa z drzewa w węgieł gontami pokryta nad jeziorem; 27. cegielnia bez pieca, czyli szopa do suszenia cegły na sochach i słupkach słomą pokryta; 28. chałupa czyli suszarnia do lnu z cegły surówki, a słupy z palonej murowana, z przystawką z drzewa w łątki dachówką pokryta. Zaś w budowlach wiejskich obejmuje 1) chałup wiejskich 19; 2) chlewów 19, 3) szop 10. 4) stodół 8, 5) parsków 6, 6) stajnia 1, 7) studnia jedna 8) figóra murowana 1, 9) karczem dwie jedna stara, druga nowo budująca się, 10) wjazd także nowo budujący się 1, 11) kuźnia gontami pokryta 1, wszystkie powyższe budowle są z drzewa postawione słomą pokryte, w różnym stanie znajdujące się przy każdej zaś chałupie znajdują się ogródki z drzewami owocowemi.

B. Folwark Szkleniec ma w zabudowaniach: chałupę starą z ogródkiem drzewami owocowemi obsadzonym, stodołę o jednym klepisku starą pochyloną, chlewek bez jednej ściany, chlewków 3 razem pobudowanych i stodołę drugą star o jednym klepisku, wszystko z drzewa pobudowane słomą pokryte.

C. Folwark Ograszka ma także w zabudowaniach: 1. Dom folwarczny z drzewa w łątki dranicami pokryty: 2. chlewek mały w słupy i dyle pod słomą, 3 szopę z gliny w jaskułcze gniazdo pobudowaną słomą pokrytą, 4. owczarnię z drzewa w węgieł pod słomą, 5. stodołę z drzewa w węgieł starą słomą pokrytą, 6. stodołę drugą także z drzewa w węgieł pod słomą, 7. stodołę 3cią z drzewa w słupy starą złą, podporami wspartą słomą pokrytą, 8. studzienka drzewem wyłożona, 9. chałupa z drzewa z szachulcu, a przy niej ogródek drzewem owocowym obsadzony, studnia drzewem ocembrowana i chlewy stare złe z drzewa pod słomą, 10. chałupa z drzewa w łątki pod słomą, do której, należy. chlewek przystawiony, chlewek drugi w szczycie, chlewek trzeci przy drugim szczycie, stodołka stara pochylona, wszystko z drzewa pod słomą, oraz ogródek drzewami owocowemi obsadzony, 11 karczma z drzewa w węgieł, a przy niej ogródek z drzewami owocowemi, parsk w ziemi i chlewek przy szczycie chałupy z drzewa w łątki słomą pokryty.

D. Osadę Krzywolas zwaną, czyli rumunki prawem wieczysto-czynszowym do Jakóba i Ignacego Wiśniewskich należące, a w szczególności: Osada 1sza przy trakcie Jakóba Wiśniewskiego, ma w zabudowaniu: chałupę z drzewa w węgieł pod słomą, stodołę o jednym klepisku z drzewa w słupy, szopę i wozarkę, także z drzewa w słupy słomą pokryte, kuźnią z drzewa w węgieł deskami pokrytą, oraz w ogródku drzewek owocowych sztuk 141. Osada 2-ga Ignacego Wiśniewskiego, ma w zabudowaniu: chałupę z drzewa w węgieł, parsk w ziemi, szopę i chlewy w słupy i dyle pobudowane stare zniszczone upadające, stodołę z drzewa w węgieł wszystko słomą pokryte; powyższe budowle wedle oświadczenia czynszowników, oraz zasiewy mają być własne. Z powyższych osad koloniści Wiśniewscy opłacają czynszu rocznie z morgi po kop. 90, wydają daniny w naturze i czynią wywózki z drzewa; obecnie zaś pomiędzy właścicielem dóbr tych, a kolonistami rzeczonemi wytoczony jest spór sądowy, o niewłaściwie posiadaną przez nich większą przestrzeń gruntu nad morgów 64 miary Chełmińskiej kontraktem wyznaczoną, o exmisią z tychże i zwrót użytków. Nadmienia się, iż nomenklatury Zgoda i Wylizy obecnie na gruncie nie istnieją, z powodu rozebrania budowli i wcielenia gruntów do powyższych folwarków dworskich. Dobra powyższe Steklin z wyrażonemi przyległościami obejmują w przestrzeni ziemi na miarę nowopolską w sposobie przybliżonym: a) w gruncie ornym klasy II. mor. 1438 pręt. 80; b) w ogrodach warzywnych i owocowych kl. II. morg 70 pret. 240; c) w łąkach kl. II i III. morg. 125 pręt. 60; d) w pastewnikach i zaroślach kl. II mog. 58 pręt. 50; e) w boru i lesie kl. II morg. 320; f) w wodach, jako to :jeziorach zarybionych i bagnach mor. 56; g) w placach pod budowlą w gruncie kl. II. mor. 9 pręt. 20; h) w nieużytkach, drogach i rowach morg. 73 pręt. 230; razem morg. 2160 pręt. 80, czyli włók 72 pręt. 80. Z powyższej zaś rozległości przypada: na grunta orne włościan wsi Steklina morgów 117, na ogrody warzywne tychże włościan morgów 43, na ogrody warzywne dla kopcarzy folwarku Szkleniec morgów 5, na ogrody folwarczne i wiejskie folwarku Ograszka morgów 22, na łąki folwarku Ograszka tak dworskie jako i wiejskie morgów 39, pod budowlą wiejską w Steklinie morga 1 prętow 130, na rumunki Krzywylas zwane przypada gruntu ornego morgów 66 prętów 80, w ogrodach mor. 1, w łąkach morgów 14 prętów 210, w pastewnikach morga 1 prętów 50, pod budowlą prętów 90, w nieużytkach morga 1 prętów 230. Ludność tych dóbr jest następująca: I. w Steklinie: 1. Antoni Duliński karczmarz, za wyszynk trunków dworskich pobiera 21 garniec łasztówki i oddzielnie z pół morgi ogrodu płaci dworowi rs. 11 kop. 25; 2. Marcin Rutkowski v. Zasadzki, 3. Józef Jesiołowski, 4. Franciszek Mędrzejewski, 5. Tomasz Sawicki gospodarze rolni, każdy z nich za posiadane grunta i mieszkania płacą rocznie po rs. 16 kop. 20, wydają daniny i odbywają powinności pańszczyzniane; 6. Bartłomiej Wiśniewski gospodarz półrolny, odbywa tylko powinności pańszczyzniane; 7. kopcarzy 8 wszyscy za pomieszkania, ogrody i kopczyzny wypełniają powinności. II. W folwarku Szkleniec znajduje się tylko trzech kopcarzy. III. W folwarku Ograszka jest również trzech kopcarzy, którzy jak i powyżsi odbywają powinności pańszczyzniane, zaś Piotr Jarzębowski zagrodnik z pomieszkania i ogrodu płaci czynszu rocznie dworowi rs. 7 kop. 20 i robi dni 15 kosą; Wojciech Gętkowski karczmarz z morga ogrodu płaci rocznie rs. 11 kop. 25 i wydaje daniny, a za wyszynk trunków dworskich dostaje 21 procent. IV. W osadach Krzywylas zwanych, mieszkają Ignacy i Jakób Wiśniewscy gospodarze wieczysto czynszowi, wyżej już wzmiankowani. W ogólności dobra Steklin z przyległościami graniczą i stykają się: na wschód słońca z dobrami Niedzwiedziem, na południe z dobrami Wola, zaś na zachód i północ z dobram Witowąż i Ossówka.

W oddziale 2-gim Nowogródek wieś folwarczna i zarobna, na której znaiduje się zabudowanie dworskie: 1. Dwór z drzewa w węgieł pobudowany zewnątrz i wewnątrz otynkowany, z przedsionkiem i przystawką dachówką pokryty 2. sklep w ziemi drzewem wyłożony ziemią pokryty; 3 kloaka z krzyżulcu deskami obita i pokryte; 4. szopy z drzewa w słupy i bale słomy pokryte, 5. sklep w ogrodzie owocowym z cegłz masiv murowany ziemią pokryty; 6. kurniki z drzewa w łątki, z wystawą pod słomą; 7. oficyną z drzewa krzyżulcu pobudowana, z fachami cegłą na glinę zamurowanemi słomą pokryta nowa; 8, stajnie i wozownie razem nowo z cegły palonej masiv murowane, wewnątrz i zewnątrz otynkowane dachówką kryte; 9. stodoły nowe z drzewa w wiązarek pobudowane deskami oszalowane kleńcem pokryte, w stodole tej ustawiona jest maszyna młocarni z sieczkarnią. W tem miejscu nadmienia się, iż Dominik Urbański extrahent obecnej egzekucji oświadczył do protokółu komornika, iż budowle pówyższe, to jest: oficynę, stajnie stodołę i chałupę na wsi w Nowogrodku, oraz młyn na rzece Mień egzystujący, są jego własnością i kosztem jego nowo pobudowane, za które wyłożoną wartość zastrzega sobie bo zwrotu, maszyna zaś młockarni i wszelkie inwentarze gruntowe są jego własnością i te od zajęcia wyłączył. W zabudowaniach zaś wiejskich ma: 1. chałup wiejskich 4, 2. chlewów 6, 3. szopę 1, 4. stodołę 1, wszystko z drzewa pobudowane słomą pokryte w stanie dobrym i złym znajdujące się.

II. Wieś Włęcz czynszowo zarobna w granicach dobr Nowogródka położona, którą łącznie z przyległą wsią Pokrzywnem na mocy kontraktu z r. 1740 prywatnie zawartego, ówczasowi włościanie mieli oddaną w posiadanie dzierżawne 30to-letnie, od roku więc 1770 zostają bez kontraktu wraz z swojemi następcami, przeciwko zaś nim wytoczony jest proces eksmisyjny, we wsi Pokrzywnie budowle są własne czynszowników, reszta zaś budowli są dworskie, obecnie, więc we wsi Włęczu czynszownicy, którzy z nabycia lub sukcesji w prawa poprzedników weszli są następujący, a mianowicie poczynając od granicy dóbr Osieka: 1. Jakób Moltzan posiada gruntu ornego z ogrodem m 28, łąki m. 8, i ma zabudowania: chałupę, wozarkę i 2 chlewy, stodołę, piec do suszenia lnu i chlewek mały przy chałupie, wszystko z drzewa pod słomą, 2. Jan Wise ma gruntu ornego z ogrodem m. 12 pr. 150, łąki m. 3, chałupę razem z stajnią, stodołą, szopą i wozarką z drzewa pod słomą, 3. Jan Bońkowski ma gruntu ornego z ogrodem m. 25, łąki m. 8, chałupę, stajnię i szopę łącznie pobudowane, stodołę i wozarkę z szopą, oraz piec do lnu wszystko z drzewa pod słomą, a piec z gliny pod dachówką, 4. szkoła z drzewa w węgieł pod słomą i szopka także z drzewa w łątki słomą pokryta, do której należy ogrodu pr. 36, 5. Krysztof Sandau posiada gruntu ornego z ogrodem m. 34, łąki m. 7, chałupę chlewy łącznie z wozarką, oraz stodołę, wszystko z drzewa pod słomą, 6. Jan Zabel posiada gruntu ornego z ogrodem m. 18. pr. 150, łąki m. 8, chałupę wraz z szopą, stajnią i wozarką, oraz oddzielnie stodołę, wszystko również z drzewa pod słomą, 7. Jan Leśniewski ma gruntu z ogrodem m. 21, łąki m. 5, chałupę łącznie z stajnią i szopą, oraz oddzielnie stodołę, wszystko z drzewa pod słomą, 8. Jakób Fentzkie ma gruntu ornego z ogrodem m. 27, łąki m. 4, chałupę razem z stajnią i szopą, oraz stodołę z wozarką i spichlerkiem, wszystko z drzewa pod słomą. 9. Jan Moltzan ma gruntu z ogrodem m. 25, łąki m, 7, chałupę, stodołę i 2 chlewki także z drzewa pod słomą, 10. Piotr Bońkowski posiada gruntu ornego z ogrodem m. 25, łąki m. 7, chałupę łącznie z szopą i stajnią oraz stodołę z wozarką chlewy i piec do lnu, wszystko z drzewa pod słomą, a piec z gliny deskami pokryty, 11. Jakób Netzel ma gruntu z ogrodem m. 21, łąki m. 5, chałupę razem z stajnią i szopą, stodołę, szopkę i piec do lnu, jak powyższe budowane, 12. Piotr Brakop ma gruntu ornego z ogrodem m. 8, łąki m. 3, chałupę razem z stajnią, szopą i stodołą, do boku której przystawiony jest chlewek mały, wszystko również z drzewa pod słomą, 13. Michał Ott ma gruntu z ogrodem m. 20, łąki m. 6, chałupę łącznie z szopą i stajnią, a oddzielnie stodołę, wozarkę, chlewki i piec do lnu, wszystko z drzewa pod słomą, 14. Michał Brauen ma gruntu z ogrodem m. 25, łąki m. 4, chałupę razem z szopą i stajnią i oddzielnie stodołę, wszystko z drzewa pod słomą. 15. Michał Bońkowski ma gruntu z ogrodem mórg 11, łąki mórg 2, chałupę łącznie z stajnią pobudowaną i stodołkę, wszystko z drzewa pod słomą, wyżej wymienieni czternastu kolonistów z piętnastą szkołą, dzierżawią tak na wsi Włęczu, jako też przyległej im wsi Pokrzywnie ogólną powyższą przestrzeń, z obowiązkiem płacenia dzierżawy z Włęcza tynfów 600, a z Pokrzywna tynfów 100 rocznie, czyli rs 126, a nadto wydają daniny w naturze i odbywają powinności komornicy zaś czyli zagrodnicy z tejże wsi, obowiązani są odrabiać szarwark ręczny po 2 dni, 16. Jakób Frantzloch nabywca części praw od Michała Braun, posiada chałupę razem z stajenką, szopką i chlewem z drzewa pobudowaną słomą pokrytą, 17. Jan Ott posiada gruntu z ogrodem m 3 pr. 150, łąki m. 4, chałupę i szopkę z drzewa pod słomą, za kontraktem urzędowym na lat 30, za opłatą roczną czynszu po rs 1 kop, 20, 18. Krystjan Lamka ma m. 1 ogrodu i chałupę łącznie z szopką z drzewa pod słomą, 19. Jakób Hibner v. Drejer ma ogrodu pr. 150, 20. Frydrych Majer ma także ogrodu pr 150 i posiadają chałupę łącznie z szopką z drzewa pobudowaną słomą pokrytą, pozostają za kontraktem prywatnym na lat 30 danym, za opłatą czynszu rocznie, mianowicie Lamka rs. 2 kop. 70, zaś dwaj ostatni po rs. 1 kop. 80 i odrabiają robociznę, oraz wydają daniny w naturze, 21. Jakób Sonnenberg ma gruntu ornego z ogrodem m. 3, łąki m. 3 i budowle dworskie, jako to: dom z drzewa szachulcu w węgieł nowo pobudowany, oraz nowo do tegoż domu przybudowane, z drzewa w łątki, stajnia, stodoła z wozarką i chlewek, wszystko pod słomą, oraz młyn z drzewa szachulcu pod słomą o 2ch gankach z śluzami, który na mocy kontraktu z r. 1808 praw jego zbywcy Michałowi Fidler nadanego, oraz na zasadzie kontraktu wymienionym na początku kolonistom Włęcza, co do osady Karola Boke nadanego, z osady powyższej płaci czynszu dzierżawnego rocznie rs. 45 kop. 25, 22. Elżbieta Sztejkie i sukcesorowie Fryderyka Sztejkie, z nabycia od Daniela Kratz dzierżawią bez kontraktu gruntu ornego z ogrodem m. 9 pr. 150, łąki m. 8, i mają w zabudowaniach chałupę razem z szopą i stajnią, stodołę, chlewy, budę w ziemi, wszystko z drzewa pod słomą, opłacają czynszu rocznie rs. 18.

Ogólna przestrzeń wsi Włęcza i przyległej do niej wsi Pokrzywna w gruncie klasy II. III. wynosi gruutu ornego m. 319 pr. 36, i łąki m. 87 prętów 100.

Prócz wymienionych czternastu kolonistów, opisanych gruntów i budowli, ciż koloniści jak wyżej powiedziano na gruncie czynszowym mają pobudowaną przez nich.

III. Wieś Pokrzywno, w której budowle już to do powyższych kolonistów z kolei 14tu wymienionych, lub też ich praw nabywców należą, mianowicie: 1. chałupa mała Jana Moltz, 2 barak w ziemi Piotra Bońkowskiego, 3. chałupa Jakuba Netzel, 4. chałupa, chlewek i stodołka Jakóba Braun, 5. chałupa, stodołka łącznie z szopką Piotra Bońkowskiego, 6. chałupa razem z stodołką Gotfryda Polno, z nabycia od Krystjana Sandau, 8. chałupa i stodółka Macieja Leśniewskiego, z nabycia od Jana Leśniewskiego, 8. chałupa, stodółka i szopa razem pobudowane Jerzego Gertz, z opłatą czynszu Janowi Moltzan, 6. chałupa Jakóba Drejer, z nabycia od Piotra Bońkowskiego, 10. chałupka mała z wystawką Krystjana Sonnenberga, z nabycia od Jakóba Netzel, 11. chałupa z przystawioną stodołką Jakuba Braun, z nabycia od Michała Braun, 12. chałupa Piotra Brakop, 13. chałupa razem z szopą i stodołką Jana Dobelszteja, z nabycia od Piotra Bońkowskiego, 14. chałupa łączna z szopą i stodołką i oddzielny chlewek Jana Lidkie, z nabycia od Jana Bieńkowskiego, 15. chałupa razem z szopką i stodołką sukcessorów Franciszka Leśniewskiego, z nabycia od Krystyjana Sandau, 16. chałupa, stodołka z szopką nowe Antoniego Leśniewskiego, z nabycia od Jana Zabel, 17. chałupa z wystawką Jana Leśniewskiego, 18. chałupa z stodółką i szopką razem pobudowane Krystjana Sonnenberg, z nabycia od Piotra Brakop, 19. chałupa łączne z stodołą i szopą Michała Schultz, z nabycia od Jana Moltzan, 20. chałupa razem z stajnią i stodołą, oraz oddzielny chlewek Piotra Wise, z nadbycia od Piotra Bońkowskiego, 21. chałupa z stodołką i szopką Krystjana Botkie, z nabycia od Jakóba Netzel, 22. chałupa razem z szopką i stodołką Jakóba Brakop, z nabycia od Michała Otto, 23, chałupa łącznie z stajenką i stodołką, oraz studnia Marcina Sonnenberga, z nabycia od Michała Braun; wszystkie powyższe budowle są z drzewa w szachulec w łątki lub słupy i dyle pobudowane słomą pokryte, w różnym stanie znajdujące się.

IV. Wilczekąty osady czynszowo zarobne, w gruntach i łąkach z sobą połączone, w której mieszkają czynszownicy na gruntach i w budowlach dworskich i z tych opłacają rocznie czynszu: 1) Karol Popka rs. 22 kop. 50; 2) Piotr Mendoch, 3) Krystjan czyli Agust Brakop po Bromoncie, 4) Michał Gulnik, 5) Jakób Jan Bramont, 6) Henryk Bramont, 7) Karolina Kejser, 8) Krystjan Brakop, każdy po rs. 8 kop. 10; 9) Michał Bartel rs. 7 kop. 80. nadto wszyscy wypełniają robocizny i wydają daniny w naturze, posiadają zaś w zabudowaniach: *a.* chałup wiejskich łącznie z szopami, stajniami, chlewami lub stodołami pobudowanych 8, *b.* chałup oddzielnych 2, *c.* stodołę z chlewem i wozarką 1, *d.* stodołke oddzielną 1, *e.* stajnię oddzielną 1, *f.* studzien drzewem opogródkowanych 3, *g.* chałupę czyli szkołę 1, *h.* szopkę oddzielną do tejże szkoły należącą 1, *i.* karczemkę 1, wszystkie powyższe budowle są z drzewa w szachulec lub z bali w słupy i łątki pobudowane słomą pokryte, w różnym stanie znajdujące się. Koloniści powyżsi od Nr. 1. do 9 wyrażeni, mieszkają za kontraktem urzędowym z dnia 9 Maja 1835 roku, przez Kuratora massy wakującej na lat 30 nadanym, a obecnie w drodze processu o unieważnienie zaskarżonym, osady zaś przez nich zajmowane w przestrzeni gruntu klassy III. zajmują w roli ornej morg 71, w łąkach morg 39.

V. Kwirynowo osady czynszowo zarobne, w gruntach i łąkach z sobą połączone, w których mieszkają czynszownicy, w budowlach i gruntach dworskich i z takowych opłacają czynszu rocznie dworowi, mianowicie: Piotr Krygier, Jan Brakop po rs. 4 kop. 50; Andrzej Wunderlich, Dawid Sztejnagel, Karol Wejehert, Wilhelm Gertz po rs. 5 kop. 30; Jan Netzel, Jan Centzkie po rs. 7 kop. 20; August Klat rs. 3 kop. 60, Jakób Zabel i Andrzej Zabel po rs. 3 kop. 15; Marcin Ott, Korneliusz Roda, Michał Klatt i Michał Elgertz po rs. 5 kop. 40; oraz Elżbieta Parchnan rs. 1 kop. 80, wszyscy zaś obowiązani odrabiać do dworu 3 dni ręcznie i wydawać daniny, mieszkają za kontraktem urzędowym z dnia 5 (17) Grudnia 1836 r. przez Kuratora massy wakującej i zastawniczkę nadanym, obecnie w drodze procesu o unieważnienie zaskarżonym, mają w zabudowaniach: chałup łącznie z szopami lub chlewami i stodołami pobudowanych 14 chałup oddzielnych 2, barak w ziemi 1, kloakę 1, stodółkę oddzielną 1 wszystko z drzewa w słupy i bale postawione słomą pokryte, w różnym stanie będące. Osady te zajmują przestrzeni w gruncie klasy III: mianowicie gruntów ornych morg. 66, w łąkach morg. 18 pręt. 150.

VI. Nowogródek rumunki czynszowo zarobne, w których i na gruntach dworskich zamieszkują one posiadają, oraz opłacają czynszu rocznego, mianowicie: a) W Zabłociu Dawida Wolszlehier rs 7 kop. 40, Jakób Gajewski rs. 6 kop. 30, Dawid Gulka rs. 9, Piotr Flimka rs. 7 kop. 65 i Hienryk Sztejka rs. 2 kop. 70, a oprócztego odrabiają powinności i wydają daniny w naturze; w zabudowaniach zaś mają: chałupę z przystawioną stodółką 1, chałupę z szopą 1, chałup z szopami i stodołami łącznie stawianych 3, chałupa nowa oddzielna 1, stodołę oddzielną 1, chlew 1, kuźnię deskami pokrytą 1, wszystko z drzewa w węgieł z szachulcu lub z bali na słupach pobudowane słomą pokryte, w różnym stanie znajdujące się. Oprócz pierwszego z powyższych osądników; który mieszka za umową prywatną roczną, reszta posiada osady za kontraktem urzędowym z dnia 5 (17) Grudnia 1836 r. przez Kuratora massy i zastawniczkę nadanym, obecnie o unieważnienie Zaskarżonym. b) W Piaskach pod granicą wsi Włęcza posiadają grunta i budowle, oraz opłacają czynszu rocznie jak następuje: 1. Szach Sznajder rs. 15, za kontraktem rocznym z roku 1844; 2. Jan Sonnenberg rs 7. kop. 20, za kontraktem prywatnym z roku 1828, przez zastawniczkę na lat 20 udzielonym; 3. Karolina Netzel rs. 2 kop. 15, za kontraktem jak powyższy; 4. Marcin Tymir rs. 7 kop. 20, za kontraktem z roku 1836 na lat 20, przez Kuratora masy nadanym; 5. Karol Floder rs. 10 kop. 80, za kontraktem rocznym z dnia 27 Kwietnia 1844 roku; 6. Michał Krmepic wszedł w posiadanie bez kontraktu i wiedzy dworu; 7, Antoni Jaworski leśny dworski, posiada osadę dworską bez opłaty; oprócz zaś opłaty odrabiają pańszczyznę i wydają daniny w naturze. w zabudowaniach zaś mają chałup łącznych z szopami 5, chałup z szopą i stodołą 2, stodołę oddzielną 1, wszystkie te budowle postawione są z drzewa w węgieł lub słupy słomą pokryte, w średnim stanie znajdujące się. c) W Wypalankach pod granicą dóbr Ossówki położonych, posiadają osady i opłacają rocznie czynszu rocznie jak następuje. August Arendt, Michał Wurderlich, Michał Jabłoński po rs. 4 kop. 50 i Jakób Feld rs .2 kop. 70, obok zaś tego odrabiają powinności i wydają daniny. mieszkają zaś za kontraktem 30to- letnim przez zastawniczkę w r. 1837 udzielonym; mają w zabudowaniach: chałup łącznie z szopami i stodołami budowanych 3, i jedną czałupę oddzielną bez żadnej budowli wszystkie postawione z drzewa słomą pokryte, w stanie zdatnym do użytku. d) We wsi Starkowcu nad Wisłą położonoj: 1. Osada dworska po wyexminowanym Dawidzie Waper, do której należy gruntu z ogrodem morg. 58, łąki morg. 2, chałupa z szopą i stajnią razem, oraz stodoła oddzielna i piec do lnu; 2. karczma nad Wisłą przy przewozie naprzeciw miasta Nieszawy, przy której dostawiony jest wjazd, do tej zaś należy gruntu z ogrodem morg. 18 i łąki morg. 2, takową posiada z gruntem i prawem propinacji Jan Semroch i płaci rocznie czynszu rs 225 kop. 50, za kontraktem prywatnym z r. 1858 na lat 3 udzielonym. e) W osadzie Browarek zwanej pomiędzy Nowogródkiem a Starkowcem położone, mianowicie: 1. karczma dworska z drzewa w łątki pobudowana słomą kryta, w której mieszka karczmarz dworski, ma do tego dodany ogród morg. 1 prętow 150, z czego płaci czynszu rocznie rs. 9, a za wyszynk trunków pobiera 21 garniec łasztówki, mieszka za umową roczną; 2. Michał Pek dzierżawi osadę Dębina zwaną, posiada gruntu z ogrodem morg. 6, pret. 150, łąki morg. 1 pręt. 150, ma chałupę z szopą i stodółkę z drzewa pod słomą, płaci rocznie czynszu rs. 12 kop. 60, odrabia powinności i wydaje daniny, mieszka za kontraktem prywatnym przez zastawniczkę na lat 165 w r. 1823 nadanym. f) W Dzierżączce folwarku dworskim są zabudowania: chałupa z drzewa w węgieł pod słomą i stodoła z krzyżulcu deskami oszalowaną słomą pokrytą, grunta zaś zamieszczone są w ogólnej przestrzeni gruntów i łąk dworskich. g) W osadach dalszych włościańskich do dóbr Nowogródka należących: 1. Karol Popka współwłościanin wsi Wilczekąty dzierżawi kępe na rzece Wiśle Zielona zwaną, na której posiada gruntu z ogrodem morg. 12, chałupę, stodółkę i szopkę z drzewa pod słomą pobudowane, płaci czynszu rocznie rs. 13 kop. 50 i pasa na tejże kępie inwentarze dworskie; 2. Wincenty Wachowski ma w terytorium wsi Nowogródka wydzieloną przestrzeń morg. 17 mor. 33, łąki morg. 20 i chałupę w wsi Nowogródku, płaci rocznie rs. 42 kop. 10, mieszka za kontraktem sześcio letnim przez zastawniczkę prywatnie dnia 21 Kwietnia 1843 r. nadanym; 3. Szymon Wyżykowski karczmarz i przewoźnik w Nowogrodku ma morg ogrodu i pomieszkanie, szynkoje trunki gworskie z 20 garnicc łasztówki; 4. Michał Sztejka karczmarz na osadzie Wilczekąty, za pomieszkanie, morg ogrodu i 3 morgi łąki płaci czynszu rocznie rs. 9, a za wyszynk trunków pobiera 20 procent; 5. Godfryd Bartz karczmarz w folwarku Mień, ma ogrodu pręt. 150, i za wyszynk 20 procent; 6. Samuel Bonoch i 7. Adam Lemke zagrodnicy z folwarku Mień, mają obadwa morg ogrodu i tyleż łąki, płacą czynszu rocznie rs. 9, i robią pańszczyznę; 8. Damer Benjamin, zagrodnik z Dzierżączki, oprócz pomieszkania mają ogrodu pręt. 150 i tyleż łąki, płaci czynsz i odrabia pańszczyznę jak powyżsi, mieszkają za umowami rocznemi. Powyższe osady od litery *a* do *g* z wyłączeniem folwarku ad *f.* obejmują przestrzeni w gruncie klasy III. gruntu ornego morg. 170 pręt. 183, w łąkach morg. 70.

VII. Folwark dworski Mień ma zabudowania: 1. Chałupę czyli karczmę z drzewa w węgieł pod słomą, chlewek z dylów w słupki, szopy z drzewa w węgieł stare pochylone pod słomą i stodołę w łątki deskami oszalowaną słomą pokrytą; 2. chałupę dla młynarza z drzewa w węgieł pod słomą, do której należą: chlewek, stajnia z wozarką, chlewek mały, chlewy i szopy, wszystko z drzewa w łątki lub słupy i dyle pod słomą; 3. młyn wodny na rzece Mień zwanej o 4-ch gankach, z drzewa w wiązarek deskami oszalowany, nowo o piętrze pobudowany kleńcem pokryty, z rekwizytami kompletnemi, z dwoma śluzami zostaje w osobistem używaniu zastawnika; 4. chałupa za rzeką z drzewa w łątki słomą pokryta; W tem miejscu nadmienia się, iż oprócz kępy Zieloną zwanej na rzece Wiśle naprzeciw wsi Nowogródka znajduje się druga kępa Kozią zwana na pastewnik używana, oraz że w całej przestrzeni granic dóbr Nowogródka, nietylko przewóz przez rzekę Wisłę, ale i rybołóstwo na całej tej rzece do dóbr Nowogródka należy, że zaś podług twierdzenia zastawnika Urbańskiego, przewóz od lewego brzegu Wisły nie właściwie na rzecz Skarbu przywłaszczony został, dla tego też Urbański na drodze Sądowej wytoczył spór dotąd jeszcze nie ukończony, wszakże z dotychczasowego przewozu Józef Ilkowski dzierżawca takowego z strony prawego brzegu, płaci rocznie dworowi rs. 150. Ogólne dobra Nowogródek jak są wyż opisane, sposobem przybliżonym na miarę Nowopolską obejmują rozległości: a) w gruntach ornych dwor klasy II. i III morg. 140; b) w gruntach ornych włościan v. kolonistów klasy II i III. morg. 626 pręt. 219; c) w łąkach dworskich kl. II. i III. morg 280; d) w łąkach wiejskich v. kolonistów tejże klasy morg. 205 pręt. 250; e) w zaroślach i pastewnikach kl. III. morg. 656; f) w borach i lasach w gruncie kl. III. morg. 2460; g) w wodach, to jest, w rzece Wiśle, stawach i bagnach morg. 900; h) w placach i pod budowlą w gruncie kl. II. i III morg. 28; i) w nieużytkach morg. 100; k) w ogrodach dworskich kl. II. mor. 5, razem morg. 5401 pręt 169 czyli włók 180 morg 1 prętów 169. Oprócz tego pomiędzy dobrami Nowogródek a dobrami Ossowka i ich przyległościami agituje się spór petytoryjny przez właścicielkę dóbr Nowogródka wystosowany, o odzyskanie około stu włók boru, jakoby tytułem kontrowersu z dóbr Nowogródka zabranego i do dóbr Ossówki wcielonego. Całe dobra Nowogródek jako z jednego kawała ziemi złożone, stykają się i graniczą; ze strony południowo wschodniej z Starostwem Bobrownickiem, to jest wsiami Rybitwy i Miszek, ze strony zachodnio-południowej z Gubernią Warszawską, a mianowicie wsią Przypust i miastami Nieszawą i Raciążkiem, dalej wsią Słośnkiem v. Ciechocinek, które są rzeką Wisłą przedzielone, ze strony zachodniej z dobrami Osiek Nadwiślański i przyległymy ich rumunkami; zaś ze strony północnej z dobrami Ossówką, Stajanczynem, Witowążem i Wąkolem. Akt zajęcia dóbr powyżej opisanych Steklin i Nowogrodek pozostawiony został w kopiach Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Lipnowskiego Henrykowi Grendyszyńskiemu na ręce jego własne; Naczelnikowi Powiatu Lipnoskiego Ludwikowi Kleczkowskiemu na ręce Stanisława Milewskiego Pomocnika; Wójtowi gminy Steklina i Nowogródka Franciszkowi Myślińskiemr także na ręce jego własne, wszystkim w dniu 7 (19) Września 1859 r. Następnie i na zadosyć-uczynienie przepisom prawa, akt tegoż zajęcia wniesiony został do księgi wieczystej dóbr Steklina i Nowogródka w kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej w dniu 9 (21) Listopada 1859 r. zaś do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej pod dniem 21 Listopada (3 Grudnia) t. r. W dalszym zaś postępie zamierzonej sprzedaży, termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, za podstawę do tej sprzedaży ułożyć się mających, przeznacza się na Audyencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej na dzień 20 Lutego (3 Marca) 1860 r. godzinę 10 z rana, druga zaś i trzecia publikacja tychże warunków, odbędzie się co dwa tygodnie kolejno po sobie idące. Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w Sali audencyonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Ignacemu Zmijewskiemu Patronowi sprzedaż te popierającemu.

Płock d. 21 Listopada (3 Grudnia) 1859 r.
Asesor Kolegialny, Michał Betley.

Ponieważ oznaczony wyrokiem przygotowawczego dóbr tych przysądzenia z dnia 6 (18) i 7 (19) Maja 1860 r. na dzień 16 (28) Września t. r. termin do stanowczej ich sprzedaży, nie doszedł do skutku dla zaszłych o zmianę warunków licytacyjnych sporów, przeto po roztrzygnieniu ostatecznym tychże sporów wyrokiem IX. Departamentu Rządzącego Senatu w dniach 13 (25) 14 (26) i 15 (27) Września 1862 r. zapadłym, Trybunał tutejszy wyrokiem z d. 21 Lutego (5 Marca) 1863 r. nowy termin do stanowczej sprzedaży dóbr Steklina i Nowogródka z przyległościami na dzień 11 (23) Kwietnia r. b. godzinę 10 z rana oznaczył, w którym licytacja od działu I. od sumy rs. 45,000 a od działu II. od sumy rs. 30,000 przy przygotowawczem przysądzeniu podanych rozpoczuie się.

Wyciąg tego obwieszczenia z dopiskiem wywieszono na tablicy w Sali posiedzeń Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz wydano Patronowi Zmijewskiemu sprzedaż tę popierającemu.

Płock d. 23 Lutego (7 Marca) 1863 r.
M. Betley, Pisarz

(N. D. 1006)

W dobrach przy trakcie Lubelskim w bliskości miasta Garwolina położonych, są do wydzierżawienia dwa folwarki, Młyn wodny i do oddzielnego częściowego lub razem wypuszczenia propinacja wiejska, podzielona na pięć oddziałów, z których pierwszy składa się z austerji i karczem sześciu, drugi z karczem czterech, trzeci z karczem sześciu, czwarty z karczem czterech, i piąty z karczem tyluż. Wiadomość w Warszawie u Rządcy domu Nr. 393 A i na miejscu u Rządcy dóbr Osieckich w wsi Łucznicy mieszkającego.

## ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 1122) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Józefę Rudnicką lat 18 liczącą, katoliczkę, urodzoną w Warszawie z Jana i Weroniki z Srednickich, ostatnio zostającą w służbie u Kalmana kapitana, ażeby się w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia w Sądzie naszym stawiła, po upływie bowiem tego czasu listami gończemi ściganą będzie.

Warszawa dnia 5 Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

## DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1120) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydane za N. 35,934 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 21 Marca r. 1863 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (2)

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.